DZIŚ 8 STRON CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, WTOREK 29 LISTOPADA 1949 R. Nr 329 (889)

Dziś publikujemy na str. 1, 3 i 4 treść rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych w następujących sprawach:

1. **Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym**
2. **Jedność klasy robotniczej, a zadania partii komunistycznych i robotniczych**
3. **Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów**

KOMUNIKAT

O NARADZIE BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH

W drugiej połowie listopada na Węgrzech odbyła się narada Biura Informacyjnego w składzie przedstawicieli: KOMUNISTYCZNEJ PARTII BUŁGARII — tow.tow. W. Czerwenkowa, W. Poptomowa, RUMUŃSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ — tow.tow.: G. Gheorghiu-Dej, I. Kiszyniewskiego, A. Megiorosa, WĘGIERSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH — tow.tow.: Rakosi'ego, E. Gero, I. Revai, J. Kadara, POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ — tow.tow.: J. Bermana, A. Zawadzkiego, WSZECHZWIĄZKOWEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII (BOLSZEWIKÓW) — tow.tow.: M. Susłowa, P. Judina, KOMUNISTYCZNEJ PARTII FRANCJI — tow.tow.: J. Duclos, E. Fajon, G. Cogniot, KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI — tow.tow.: R. Slansky'ego, Sz. Basztawańskiego, L. Koprzivy, B. Gemindera oraz KOMUNISTYCZNEJ PARTII WŁOCH — tow.tow.: P. Togliatti'ego, E. D'Onofrio, A. Cichalini.

Na naradzie zostały wygłoszone referaty: tow. M. SUSŁOWA „Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom wojennym", tow. P. TOGLIATTI'EGO — „Jedność klasy robotniczej a zadania partii komunistycznych i robotniczych" oraz tow. G. GHEORGHIU-DEJ — „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów".

Po dyskusji na temat wygłoszonych referatów, uczestnicy narady uzgodnili całkowicie swe poglądy i jednomyślnie uchwalili odpowiednie rezolucje.

OBRONA POKOJU

i walka przeciw podżegaczom wojennym

Przedstawiciele Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Włoch i Komunistycznej Partii Czechosłowacji, po przedyskutowaniu sprawy obrony pokoju i walki z podżegaczami wojennymi, doszli jednomyślnie do porozumienia w tym co następuje:

Wydarzenia ostatnich dwóch lat w pełni potwierdziły słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, jakiej dokonała pierwsza narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych we wrześniu 1947 r.

W ciągu tego okresu jeszcze wyraźniej i ostrzej zarysowały się dwie linie w polityce światowej — **linia demokratycznego, antyimperialistycznego obozu z ZSRR na czele, obozu prowadzącego uporczywą i konsekwentną walkę o pokój między narodami, o demokrację oraz linia imperialistycznego, antydemokratycznego obozu, na czele którego stoją koła rządzące USA, obozu stawiającego sobie za główny cel ustanowienie przemocą panowania anglo-amerykańskiego nad światem, ujarzmienie obcych krajów i narodów, rozgromienie demokracji i rozpętanie nowej wojny.** Przy tym agresywność obozu imperialistycznego rośnie nadal. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii prowadzą otwarcie politykę agresji i przygotowań do nowej wojny.

W walce przeciwko obozowi imperializmu i wojny wyrosły i okrzepły siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Dalszy wzrost potęgi Związku Radzieckiego, wzmocnienie się krajów demokracji ludowej pod względem politycznym i gospodarczym oraz wkroczenie tych krajów na drogę budowy socjalizmu, historyczne zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej nad zjednoczonymi siłami reakcji wewnętrznej i imperializmu amerykańskiego, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzmocnienie partii komunistycznych i wzrost ruchu demokratycznego w krajach kapitalistycznych, ogromny rozmach ruchu obrońców pokoju — **wszystko to świadczy o poważnym rozszerzeniu i umocnieniu obozu antyimperialistycznego i demokratycznego.**

Równocześnie obóz imperialistyczny i antydemokratyczny słabnie. Sukcesy sił demokracji i socjalizmu, dojrzewający kryzys gospodarczy, dalsze zaostrzenie ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, zaostrzenie się przeciwieństw wewnętrznych i zewnętrznych tego systemu — **wszystko to świadczy o postępującym osłabieniu imperializmu.**

Zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej na korzyść obozu pokoju i demokracji wywołują zaciekłą złość i wściekłość wśród imperialistycznych podżegaczy wojennych. Imperialiści anglo-amerykańscy liczą na to, że za pomocą wojny uda się im zmienić bieg rozwoju historycznego, przezwyciężyć swe sprzeczności zewnętrzne i wewnętrzne oraz trudności, ugruntować pozycje kapitału monopolistycznego i zdobyć panowanie nad światem. Czując, że czas działa przeciwko nim, imperialiści w gorączkowym pośpiechu klecą różne bloki i sojusze sił reakcyjnych, w celu realizacji swych agresywnych planów.

Cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniom do wojny światowej. Znajduje ona wyraz w udaremnieniu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią, w ostatecznym rozczłonkowaniu Niemiec, w przekształcaniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwaty faszyzmu, tendencji odwetowych i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego bloku.

Polityce tej służy narzucający jarzmo niewoli plan Marshalla, jego bezpośrednia kontynuacja — unia zachodnia i wojenny pakt północno-atlantycki, wymierzone przeciwko wszystkim miłującym pokój narodom, polityce tej służy nieokiełznany wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych i w państwach zachodnio-europejskich, śrubowanie budżetów wojennych i rozszerzanie sieci amerykańskich baz wojennych. Polityka ta znajduje również wyraz w tym, że blok anglo-amerykański odmawia zgody na zakaz użycia broni atomowej, jakkolwiek rozsypała się w proch legenda o amerykańskim monopolu atomowym — wreszcie polityka ta wyraża się w rozpalaniu wszelkimi sposobami histerii wojennej. Polityka ta określa całą linię bloku anglo-amerykańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzającą do podważenie ONZ i przekształcenia tej organizacji w narzędzie monopoli amerykańskich.

Polityka rozpętywania przez imperialistów nowej wojny znalazła również wyraz w zdemaskowanym na procesie budapeszteńskim Rajka — Brankowa spisku, który był zorganizowany przez koła anglo-amerykańskie przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu przy pomocy faszystowskiej nacjonalistycznej kliki Tito, która stała się agenturą międzynarodowej reakcji imperialistycznej.

Polityka przygotowań do nowej wojny niesie masom ludowym krajów kapitalistycznych nieustanny wzrost niepomiernych ciężarów podatkowych, wzrost nędzy mas pracujących obok fantastycznego wzrostu zysków dodatkowych monopoli, które bogacą się na wyścigu zbrojeń. Dojrzewający kryzys gospodarczy niesie masom pracującym krajów kapitalistycznych jeszcze większą nędzę, bezrobocie, głód, strach przed dniem jutrzejszym. Jednocześnie polityka przygotowań do wojny związana jest z ciągłymi zakusami imperialistycznych kół rządzących na elementarne prawa i swobody demokratyczne mas ludowych, polityka ta związana jest ze wzmożeniem reakcji we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i ideologicznego, związana jest ze stosowaniem faszystowskich metod represji wobec postępowych i demokratycznych sił narodów. Przy pomocy tych środków burżuazja imperialistyczna usiłuje przygotować zaplecze dla rozbójniczej wojny.

Tak więc, podobnie jak faszystowscy agresorzy, blok anglo-amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach: **za pomocą przygotowań wojenno - strategicznych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i ujarzmienia narodów, za pomocą ideologicznego tumanienia mas i wzmacniania reakcji.**

Wodzireje imperializmu amerykańskiego budują swe plany rozpętywania nowej wojny światowej i zdobycia panowania nad światem, nie biorąc pod uwagę realnego układu sił między obozem imperializmu a obozem socjalizmu. **Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozbawione podstaw i mają bardziej awanturniczy charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich.** Imperialiści amerykańscy **wyraźnie przeceniają swe siły i nie doceniają rosnącej siły i stopnia zorganizowania obozu anty-imperialistycznego.**

(Dalszy ciąg na stronie 3)

Życie i czyny Marcelego Nowotki

staną się dla nas wzorem i natchnieniem

Uroczystość żałobna w Warszawie w rocznicę śmierci pierwszego sekretarza PPR

WARSZAWA PAP. 28 bm. na Cmentarzu Powązkowskim w Alei Zasłużonych zgromadziły się liczne delegacje komitetów partyjnych PZPR z fabryk i zakładów pracy w stolicy, aby złożyć hołd pamięci pierwszego sekretarza PPR Marcelego Nowotki, w 7 rocznicę jego tragicznej śmierci.

Przy grobie ustawiły się poczty sztandarowe KC i KW PZPR oraz delegacje z wieńcami. Wśród głębokiej ciszy przemawia w imieniu Komitetu Centralnego PZPR Hilary Chełchowski. Mówca obrazuje poszczególne etapy niezłomnej walki Marcelego Nowotki — syna fornala, robotnika fabrycznego.

Hilary Chełchowski przypomina: jak w 1939 r. Marceli Nowotko wraz z innymi towarzyszami rozbija kraty więzienne i wydostaje się na wolność, by dalej walczyć z nowym krwawym wrogiem — faszyzmem niemieckim. „Towarzysz „Marian", — oświadcza mówca — jak zwali go w KPP, miał już wówczas za sobą 10 lat więzienia i 13 lat trudnej, ofiarnej i bogatej w doświadczenia pracy partyjnej. **Toteż pod okupacją staje się pierwszym spośród tych, którzy organizowali naród do bezkompromisowej walki z okupantem, staje się twórcą Polskiej Partii Robotniczej i jej pierwszym sekretarzem generalnym".**

Mówca cytuje urywek pierwszej odezwy — deklaracji PPR: **„W tej decydującej chwili przed całym narodem staje zadanie zjednoczenia wszystkich sił do walki na śmierć i życie z okupantem, zadanie utworzenia frontu narodowego bez zdrajców i kapitulantów, dla walki o wolną, niepodległą Polskę. Taki front narodowy może być urzeczywistniony i zwyciężyć tylko wtedy, kiedy w jego pierwszych szeregach walczyć będzie zespolona i zwarta klasa robotnicza. Polska klasa robotnicza musi przede wszystkim położyć kres rozbiciu we własnych szeregach. Tego zjednoczenia klasy robotniczej dokonać może tylko bojowa partia".**

„Towarzysz Nowotko — stwierdza mówca — pilnie strzegł tych wskazań deklaracji programowej PPR. Jednak towarzysz Marceli nie dożył historycznej chwili zjednoczenia ruchu robotniczego, gdyż dosięgła do kula prowokatora". **„Agentura wroga — oświadcza mówca — postanowiła pozbyć się towarzysza Marcelego. Zdawało jej się, że w ten sposób zada partii śmiertelny cios, sprowadzi ją na manowce oportunizmu. Lecz cios ten choć był dla partii bardzo bolesny jednak — jeśli chodzi o cele wroga — chybiony. Partii walki, tkwiącej swymi korzeniami w narodzie, partii klasy robotniczej, partii, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego, takiej partii żaden cios nie może złamać — przeciwnie hartuje ją i mobilizuje do nowych walk".**

Kończąc swoje przemówienie przedstawiciel KC PZPR stwierdza: **„Świetlana postać Marcelego Nowotki musi stać się przykładem i wzorem dla każdego członka naszej partii. Zwłaszcza dzisiaj, w okresie wzmożonego ataku wroga i jego agentury, kiedy najwyższym nakazem chwili jest rewolucyjna czujność — okoliczności, w jakich dokonane zostało ohydne morderstwo Marcelego Nowotki, muszą być dla klasy robotniczej i jej awangardy alarmującym ostrzeżeniem w codziennej pracy.**

Życie i walka tow. Marcelego Nowotki powinny być dla każdego członka naszej partii, dla każdego uczciwego Polaka bodźcem i natchnieniem w jego walce o zbudowanie socjalizmu".

Na zakończenie uroczystości delegacje złożyły wieńce na grobie Marcelego Nowotki.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe

szkołą politycznego wychowania mas chłopskich

Referat marszałka Władysława Kowalskiego na Kongresie Zjednoczeniowym SL i PSL

Na Kongresie Zjednoczeniowym SL i PSL w Warszawie przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego — Marszałek Sejmu Władysław Kowalski — wygłosił referat ideowo-programowy, który podajemy w streszczeniu.

„Obecny nasz Zjednoczeniowy Kongres jest kongresem historycznym i przełomowym w ruchu ludowym — powiedział na wstępie swego referatu marszałek Kowalski. — Zamyka on na zawsze długi okres rozbicia ruchu ludowego.

Pierwszego rozbicia ruchu ludowego w Małopolsce dokonali bogaci chłopi pod kierownictwem endeków. Bogaci chłopi utworzyli po rozłamie prawicowe stronnictwo „Piast" i objęli nad tym stronnictwem kierownictwo, do którego dopuścili również przedstawicieli wielkich przemysłowców i obszarników: Długosza, hrabiego Reya i innych.

W Kongresówce radykalny ruch zaraniarski, który wychował wielu rewolucyjnych działaczy, już w okresie pierwszej wojny dostał się pod patronat Piłsudskiego. Człowiekiem, nasłanym przez Piłsudskiego był Stanisław Thugutt. Thugutt z czasem zerwał z piłsudczyzną, ale paraliż, jaki wprowadził do „Wyzwolenia" za raz na wstępie niepodległości Polski w latach 1918—1919 i następnych, zaciążył na tym stronnictwie, w końcu zdeprawował i rozłożył je zupełnie.

Warstwa bogatych chłopów, jak i cały obóz kapitalistyczny, obawiając się rewolucji, stała się hamulcem dla mas pracujących chłopów w ich rewolucyjnej walce.

KONSZACHTY Z OBSZARNICTWEM

Hamulec dla powstrzymania rewolucyjnych poczynań pracujących mas chłopskich znalazł się i w łonie samej wsi. Opanowawszy kierownictwo ruchu ludowego u góry, kapitaliści wiejscy — bogaci chłopi coraz bardziej spychali ruch ludowy na drogę konszachtów i ugody z obszarnictwem i burżuazją miejską.

Metodami ich były: szerzenie teorii agrarystycznych, miraże poprawy doli chłopów w ustroju kapitalistycznym, łudzenie ciągłymi obietnicami reformy rolnej, wmawianie masom chłopskim rzekomej różnicy interesów między nimi a proletariatem miejskim.

W dalszym ciągu swego referatu marszałek Kowalski naświetla rolę przedwojennej PPS, która wybitnie przyczyniła się do rozbijania ruchu robotniczego i do faszyzacji przedwojennej Polski. „Dołączając tę zdradziecką rolę góry PPS do tego, co działo się w kierownictwie ruchu ludowego widzimy — akcentuje mówca — że agenci burżuazji, nasłani do ruchu robotniczego i chłopskiego osiągnęli bardzo duże rezultaty, co przedłużyło panowanie burżuazji".

(Dokończenie na str. 6).

Chińska Armia Wyzwoleńcza wkracza do Czung-Kingu

Czang-Kai-Szek uciekł z oblężonego miasta

LONDYN (PAP). Według wiadomości otrzymanych przez agencję Reutera z Hong-Kongu, w poniedziałek wieczorem **czołówki Chińskiej Armii Wyzwoleńczej zaczęły wkraczać do Czung-Kingu** — miasta, które jeszcze do niedawna było schronieniem dla tzw. rządu kuomintangowskiego. Zbiegowie kuomintangowscy, którzy przybyli samolotem do Hong-Kongu, opowiadają, że w chwili, gdy opuszczali Czung-King **straże przednie Armii Ludowej znajdowały się w odległości zaledwie 12 km. Czang-Kai-Szek uciekł pośpiesznie samolotem do Czeng-Tu — o 300 km dalej na północny zachód.**

Kuomintangowska agencja prasowa nie nadała już w poniedziałek wieczornego komunikatu radiowego z Czung-Kingu.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi o niezwykle szybkich postępach Wojsk Ludowych, które nacierają w głąb prowincji Seczuan wzdłuż drogi Hupeh—Seczuan. Znaczne siły kuomintangowskie poddały się Wojskom Ludowym.

W błyskawicznym tempie rozwija się ofensywa Armii Ludowej w prowincji Kwangsi, gdzie zajęto dalsze liczne miejscowości. Wojska Ludowe nawiązały łączność z oddziałami partyzantów, które pełnią rolę przewodników. **Żołnierze Armii Ludowej uczestniczący w tych operacjach, podkreślają, że pozostała do wyzwolenia już tylko nieznaczna część Chin południowo-zachodnich.**

Ofiary barbarzyńskich szykan

Polacy wysiedleni z Francji przybyli do Berlina

BERLIN (PAP). Do Berlina przybyła grupa 27 Polaków wysiedlonych brutalnie z Francji przez władze francuskie.

Rodakami z Francji zaopiekowała się serdecznie Polska Misja Wojskowa. Ulokowani oni zostali w hotelu „Inturist", w radzieckim sektorze Berlina oraz zaopatrzeni w najniezbędniejsze przedmioty i pieniądze ze względu na to, że **policja francuska porwała ich wprost z mieszkań i biur, nie pozwalając im zabrać ani żywności ani niezbędnych rzeczy osobistych. Wielu z wysiedlonych rozłączono z rodzinami.**

Na granicy strefy radzieckiej w Marienborn radzieccy oficerowie graniczni powitali przybywających Polaków z niezwykłą serdecznością i zaopatrzyli ich obficie w żywność na dalszą drogę do Berlina.

Postępowe koła stolicy Niemiec przyjęły Polaków z Francji bardzo przyjaźnie. Towarzystwo im. Helmutha von Gerlach zaprosiło ich na przyjęcie, na którym obecni byli również przedstawiciele postępowej prasy niemieckiej i niemieckich związków zawodowych.

Z Berlina rodacy nasi udali się w poniedziałek wieczorem do Warszawy.

PIĘĆ LAT
Albańskiej Republiki Ludowej

Dnia 29 b. m. minęło pięć lat od chwili wyzwolenia Albanii spod jarzma imperializmu. W tym okresie nastąpiły w Albanii głębokie przemiany ustrojowe, polityczne, gospodarcze i kulturalne, które całkowicie zmieniły położenie ludu albańskiego. Albania z kraju najbardziej zacofanego w Europie przeistoczyła się w kraj o postępowym ustroju demokratyczno-ludowym, w kraj wstępujący na drogę budownictwa podstaw socjalizmu. Drogę postępu odkrył przed ludem albańskim Związek Radziecki, którego armia przed pięciu laty przyniosła wolność krajowi „białych gór".

Przez całe stulecia lud albański znajdował się pod panowaniem rodzimych feodałów i obcych najeźdźców, którzy go niemiłosiernie eksploatowali. W kraju panowała nędza i ciemnota. Przed drugą wojną światową 80 proc. ludności stanowili analfabeci. Prawie zupełnie nie było przemysłu. Nie było nawet ani jednej linii kolejowej. Kapitalistyczna teoria o niższości ludów kolonialnych stosowana była przez imperialistów w całej rozciągłości do narodu albańskiego. Przede wszystkim zaś przez włoskich faszystów, którzy w 1938 r. dokonali zbrojnego najazdu na Albanię, likwidując jej iluzoryczną niepodległość.

Bohaterska walka narodu radzieckiego z hitlerowskim imperializmem znalazła żywy oddźwięk w masach ludowych Albanii. 16 września 1941 r. w Pezie odbyła się konferencja, na której przedstawiciele ludu albańskiego pod przewodnictwem Albańskiej Partii Robotniczej stworzyli Radę Wyzwolenia Narodowego. Rada zjednoczyła wszystkie postępowe siły narodu do walki z faszystowsko-hitlerowskimi najeźdźcami. Na terenie całego kraju powołano lokalne Rady Wyzwolenia Narodowego — zalążek przyszłej władzy ludowej. Armia wyzwoleńcza podjęła walkę z najeźdźcą na śmierć i życie. Faszyści, którzy nie mogli opanować powstania, spalili Pezę, a mieszkańców częściowo deportowali, częściowo zaś wymordowali. Terror wzmógł jednak jeszcze bardziej opór ludu albańskiego. Po trzech latach bohaterskiej walki, 29 listopada 1944 roku, Albania doczekała się wyzwolenia. Lud objął władzę. Na czele rządu ludowego stanął Enwer Hodża, bohater walk o wyzwolenie, sekretarz generalny Robotniczej Partii Albanii.

Korzystając z braterskiej, wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, rząd Ludowej Republiki Albanii przystąpił do pracy nad gospodarczym i kulturalnym odrodzeniem kraju. Wprowadzono w życie demokratyczne ustawy socjalne. W 1945 roku przeprowadzono reformę rolną. Rozpoczęto budowę własnego przemysłu. Skutecznie likwiduje się analfabetyzm.

Lecz w tej pokojowej pracy lud albański nie mógł zaniechać, ani przez chwilę dalszej walki. Zmienił się tylko wróg. Faszystów i hitlerowców wyręcza w sianiu niepokoju na Bałkanach zdrajca Tito, agent imperialistów amerykańskich. Tito chciał podporządkować sobie Albanię i znów zamienić ją w kolonię. Klika titowska w ciągu kilku lat stosowała rozmaite metody celem skolonizowania Albanii. Tito nasyłał agentów, którzy aż do ogłoszenia rezolucji Biura Informacyjnego w ubiegłym roku ukrywali swoje zdradzieckie twarze pod maską rzekomej przyjaźni do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Tito dążył do pogwałcenia suwerenności Albanii i podporządkowania jej interesom Jugosławii i stojących poza jej plecami kapitalistów zachodu.

Zdrajcy titowscy zostali zdemaskowani. Proces Koczi Dżodze i jego nikczemnej grupy, który odbył się w Tiranie latem rb. odsłonił podłe metody titowskich imperialistów, dążących do podboju Albanii. Lud albański wykazał wysokie uświadomienie polityczne, umiłowanie wolności i wierną przyjaźń do Związku Radzieckiego — wyzwoliciela i obrońcy ludu. Bezlitośnie rozgromił on przekupną zgraję trockistowskich rozłamowców. Wobec bezowocności wysiłków rozbicia Albanii od wewnątrz, banda Tito rozpoczęła przeciw niej wściekłą oszczerczą kampanię.

Ludowa Republika Albanii, wsparta sojuszem potężnego Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, nie bacząc na prowokacje titowskiej kliki, jak powiedział Enwer Hodża: „Nie boi się gróźb i szantażu. Naród albański i Ludowa Republika Albanii stają się z każdym dniem coraz silniejsze, hartują się w walce, mocno i zdecydowanie stoją w szeregach obozu socjalizmu".

Sukcesy osiągnięte przez Ludową Republikę Albańską na polu gospodarczym w ciągu 5 lat niepodległego bytu nie znajdują w przeszłości żadnego porównania. Niedawno Albania uchwaliła pierwszy dwuletni plan rozwoju gospodarki narodowej: rozbudowę przemysłu, górnictwa i wiertnictwa naftowego, rolnictwa i transportu.

Piątą rocznicę wyzwolenia święci lud albański wielkimi osiągnięciami we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej w ramach realizowanego od początku b. r. planu gospodarczego. Produkcja wielu przemysłów wzrasta szybko z roku na rok. Albania buduje przy pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej nowe fabryki włókiennicze, rafinerie nafty, unowocześnia i rozbudowuje kopalnie węgla i rud, nowe kopalnie miedzi i chromu. Jednocześnie bujnie rozwija się w Albanii życie kulturalne.

Pod przewodnictwem partii i rządu ludowego, masy pracujące Albanii pomyślnie realizują swój plan dwuletni. Rosną siły tego małego, ale zjednoczonego narodu. Siły tej nie skruszą żadne knowania imperialistów i zaprzedanych im zdrajców z kliki Tito-Rankovicza.

Delegat zbankrutowanego rządu Kuomintangu
nie ma prawa reprezentować Chin w ONZ
— stwierdza min. Wyszyński w Komisji Politycznej

NOWY JORK PAP. W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się dyskusja nad oszczerczą skargą Kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Skarga ta wniesiona została na porządek obrad obecnej sesji zgromadzenia na wniosek przedstawiciela kliki kuomintangowskiej przy czynnym poparciu ze strony delegacji Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, liczących na wykorzystanie tych oszczerczych oskarżeń dla nowej kampanii przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszyński złożył na początku posiedzenia oświadczenie, w którym stwierdził m. in. *„Delegacja ZSRR oświadcza, że byłoby rzeczą całkowicie niezgodną z obowiązującymi przepisami rozpatrywanie w Organizacji Narodów Zjednoczonych oszczerczych oskarżeń, wysuniętych przez były chiński rząd kuomintangowski, nie mający żadnego prawa do reprezentowania interesów Chin.* Nie licowałoby z godnością ONZ rozpatrywanie tej sprawy w obecnych warunkach. *Byłoby komedią przywiązywanie jakiegokolwiek znaczenia do oświadczenia fikcyjnego „rządu", którego władza nie obejmuje już Chin z wyjątkiem małego skrawka terytorium, którego wyzwolenie jest kwestią może tylko kilku dni.*

Skargi kuomintangowców co do rzekomego naruszenia układu chińsko-radzieckiego z 1945 roku, lub karty ONZ *nie wytrzymują żadnej krytyki.* Oszczercza skarga kuomintangowska jest *sztucznie spreparowanym wybiegiem,* obliczonym na zamaskowanie istotnych przyczyn bankructwa i krachu kuomintangowskiej kliki chińskich militarystów, usiłującej odroczyć nieuniknioną koniec swego panowania w Chinach. Wpisanie tej oszczerczej skargi na porządek obrad ONZ zostało jak wiadomo poparte przez pewne delegacje z delegacjami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na czele. Było to oczywiście nowym ciosem zadanym autorytetowi ONZ.

W związku z powyższym delegacja radziecka oznajmia, że nie będzie brała udziału w dyskusji nad wnioskiem delegacji kuomintangowskiej, pozbawionej już obecnie pełnomocnictw przez naród chiński, oraz nie uzna jakiejkolwiek decyzji, powziętej na żądanie kliki kuomintangowskiej.

Delegacje Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji poparły w całej rozciągłości stanowisko Związku Radzieckiego.

Mimo to przewodniczący komisji delegat kanadyjski Pearson nie skreślił sprawy z porządku obrad Komisji Politycznej.

Dyskusję nad oszczerczą skargą delegacji kuomintangowskiej odroczono do następnego posiedzenia.

Anglosasi sabotują pokojowe propozycje

NOWY JORK PAP. Komisja Polityczna ONZ zakończyła dyskusję nad propozycjami delegacji radzieckiej w sprawie potępienia przygotowań do nowej wojny, prowadzonych w szeregu krajów, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i Anglii, w sprawie zakazu broni atomowej i wprowadzenia ścisłej międzynarodowej kontroli nad urzeczywistnieniem tego zakazu, oraz w sprawie zawarcia przez pięć wielkich mocarstw paktu wzmocnienia pokoju.

Blok anglo-amerykański, głównie zaś delegacje amerykańska i brytyjska, dążył do przerwania dyskusji. Taktyka anglosaska została zdemaskowana przez delegatów ZSRR i krajów demokracji ludowej. Na prowokacyjne antyradzieckie wystąpienia niektórych delegatów odpowiedział minister Wyszyński.

Po dyskusji komisja przystąpiła do głosowania. Zmechanizowana większość komisji odrzuciła propozycje radzieckie. Przyjęto natomiast projekt rezolucji anglo-amerykańskiej, stanowiący zbiór ogólnikowych deklaracji.

Robotnicy i młodzież uczczą czynem urodziny Józefa Stalina

WARSZAWA PAP. Nieustannie napływają wiadomości z całego kraju o przygotowaniach do uczczenia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina.

Załogi fabryk warszawskich spontanicznie manifestują swe uczucia głębokiej czci i przywiązania dla wielkiego wodza światowego proletariatu, ulepszaniem pracy produkcyjnej. Wiele załóg wykonuje miniaturowe modele swoich urządzeń produkcyjnych. Zostaną one przekazane generalissimusowi Stalinowi jako dowód osiągnięć polskiej klasy robotniczej.

Robotnicy zakładów ZWUT Tadeusz Sulewski, Stanisław Syrafinowicz i Roman Grabarek postanowili m. in. wykonać model samochodu technicznego z wieżą do zakładania sieci.

Załoga zakładów A 51 wykona poza godzinami pracy miniaturkę wyłącznika powietrznego sieci wysokiego napięcia, stosowanego w kopalniach i hutach, zaś robotnicy Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych podjęli zobowiązanie skrócenia wykonania rocznego planu produkcji o 5 dni.

Uczniowie II Miejskiego Gimnazjum i Liceum w Łodzi uchwalili jednomyślnie uczcić 70 rocznicę urodzin wielkiego wodza klasy robotniczej i wychowawcy młodzieży przez podniesienie swego poziomu nauki i dyscypliny szkolnej oraz zapoznać się dokładnie z życiem i dziełami Józefa Stalina.

Dla wymiany doświadczeń z zakresu pracy w szkole i zacieśnienia więzów przyjaźni między młodzieżą polską i radziecką uczniowie II Gimnazjum i Liceum nawiążą kontakt z uczniami jednej ze szkół stalingradzkich.

Generalissimus Stalin składa życzenia Mongolskiej Republice Ludowej w 25 rocznice jej istnienia

MOSKWA PAP. Z okazji 25 rocznicy utworzenia Mongolskiej Republiki Ludowej nastąpiła wymiana depesz między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — Stalinem, a premierem Mongolskiej Republiki Ludowej — Czoibatsanem.

Depesza generalissimusa Stalina brzmi: **„W imieniu rządu ZSRR i własnym przesyłam Wam i w Waszej osobie zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu, gratulacje z okazji 25 rocznicy proklamowania Mongolskiej Republiki Ludowej. W ciągu minionych lat naród mongolski, likwidując uporczywą pracą wielowiekowe zacofanie — spuściznę przeszłości — odniósł wielkie sukcesy w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i poziomu kultury w swym kraju. Życzę zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu i jego rządowi dalszych sukcesów w budownictwie gospodarczym i kulturalnym".** (—) STALIN

Depesza premiera Józefa Cyrankiewicza w dniu święta narodowego Albanii

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przesłał następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Pan Generał ENVER HODŻA
prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej
TIRANA.

W dniu święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej przesyłam na Pana ręce, Panie Premierze, jak najlepsze życzenia, zapewniając równocześnie Pana o głębokiej sympatii, jaką cały naród polski żywi dla dzielnego narodu albańskiego, który bohatersko walczył z faszystowskimi najeźdźcami i uzyskał niepodległość i możliwości demokratycznego rozwoju dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej.

Jestem głęboko przekonany, że wspaniała postawa ludu albańskiego w jego codziennej pracy i jego osiągnięcia w walce o sprawiedliwy ustrój społeczny, przy poparciu i pomocy potężnego Związku Radzieckiego, współpracy bratnich krajów demokracji ludowej i życzliwości całego obozu pokoju i postępu, zawiodą Wasz kraj do dobrobytu i zapewnią pokój i szczęśliwą przyszłość narodowi albańskiemu.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
prezes Rady Ministrów R. P.

Przewodniczący PKPG tow. Hilary Minc
gratuluje naszym marynarzom

W związku z przedterminowym wykonaniem planu przewozów morskich przewodniczący PKPG wicepremier tow. Hilary Minc przesłał telegram gratulacyjny, do pracowników GAL, dziękując marynarzom w imieniu służby za wysiłek włożony w wykonanie planu przewozów na statkach polskiej floty handlowej.

Otwarcie kanału Gopło-Warta

WARSZAWA. (UAP). 27 bm. oddana została do użytku sztuczna droga wodna o długości ponad 30 km. łącząca jezioro Gopło z Wartą.

Znaczenie gospodarcze kanału Gopło — Warta jest bardzo poważne. łączy on bowiem, poprzez górnonoteckią sztuczną drogę wodną, bydgoski system kanałów i Wisłę z Wartą i Odrą. Dzięki przekopaniu kanału osuszone zostały przyległe do niego bagniste nieużytki, które obecnie będą mogły być zamienione na urodzajne pola i łąki.

Zaostrzymy czujność-usprawnimy szkolenie ideologiczne
Związkowcy okręgu łódzkiego
przyjęli entuzjastycznie uchwały III Plenum KCPZPR

ŁÓDŹ PAP. W Łodzi odbyła się narada aktywu związków zawodowych z okręgu łódzkiego, poświęcona omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR.

W czasie kilkugodzinnej dyskusji, w której udział wzięło około 20 mówców: radcy zakładowi, przewodniczący oddziałów związków jak i Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz przodownicy pracy dali wyraz swojej pełnej solidarności z uchwałami III Plenum KC PZPR.

Na zakończenie konferencji zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają m. in.: „Całkowicie solidaryzujemy się ze stanowiskiem KC PZPR i postanawiamy wzmóc czujność klasową i pogłębiać świadomość ideologiczną szerokich mas związkowców".

Zgromadzeni zobowiązują się wykonać uchwały III Plenum KC PZPR przez: wzmocnienie czujności klasowej i pogłębienie świadomości ideologicznej na kursach i wieczorach dyskusyjnych, otoczenie należytą opieką rad zakładowych, uaktywnienie grup związkowych, przeprowadzenie intensywnej kontroli składek członkowskich oraz zorganizowanie i otoczenie opieką wszystkich pracujących, którzy są jeszcze poza związkami zawodowymi.

PRZEWRÓT w Panamie

MEXICO CITY. PAP. W Panamie dokonano przewrotu, w wyniku którego Arnulfo Arias — usunięty ze stanowiska prezydenta w 1941 r. został ponownie proklamowany prezydentem republiki.

Po raz pierwszy Arias został prezydentem Panamy po wyborach 1940 roku. Ponieważ był on zwolennikiem polityki zbliżenia z państwami osi, został usunięty ze stanowiska prezydenta w październiku 1941 roku.

Drugi dzień obrad Kongresu Ludowego
Przemówienia powitalne - dyskusja nad referatami

WARSZAWA (PAP). Drugi dzień obrad Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego rozpoczął się referatem ob. Stefana Ignara na temat dróg rozwoju społeczno-gospodarczego wsi w Polsce oraz wytycznych programu gospodarczego Zjednoczenia Stronnictwa Ludowego.

Przemówienie ob. Ignara przyjęli delegaci żywiołową manifestacją na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Po uzupełniającym referacie ministra Jana Dąb-Kocioła, który przedstawił dotychczasowy dorobek rolnictwa polskiego i perspektywy jego rozwoju w planie 6-letnim, nastąpiły dalsze przemówienia powitalne.

W imieniu 340 tysięcy robotników — włókniarzy powitała kongres łódzka włókniarka — ob. Helena Okrój: **„Witam serdecznie wasz kongres, który jest rękojmią wiecznego sojuszu robotników i chłopów, złączonych w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej. My, robotnicy — budujemy i będziemy budować socjalizm pracą na naszych maszynach. Będziemy te budowę przyśpieszać przez szeroki ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa".**

Na salę przybywa delegacja młodych sportowców wiejskich, zorganizowanych w ludowych zespołach sportowych. **„W pracach dla uczczenia kongresu wzięło udział ogółem 987 zespołów** — melduje w imieniu delegacji ob. Kazimierz Krepkowski. **Wartość wykonanych przez nas prac wynosi około 45 milionów zł".**

Na trybunę wchodzi z kolei listonosz wiejski ob. Wacław Pruszyński, który w prostych, serdecznych słowach przesyła kongresowi pozdrowienia od pocztowców.

W imieniu milionowej masy członków Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, wita kongres ob. Koftal.

Żywiołową owację zgotowali zebrani wchodzącej na salę 150-osobowej delegacji Związku Harcerstwa Polskiego.

Głos zabiera następnie pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem ob. Stefan Matuszewski. Mówca podaje następujące wyniki akcji zwalczania analfabetyzmu:

W miesiącach letnich b. r. przeprowadzono rejestrację ludzi nieumiejących czytać i pisać. **Zarejestrowano około półtora miliona osób, dla których we wrześniu uruchomiono 14.589 kursów;** w październiku liczba kursów wzrosła do 17.837.

Rząd przeznaczył na tę akcję 605 milionów zł w b. r., zaś na rok 1950 przewiduje się w preliminarzu ponad 2 miliardy zł na ten cel.

Popołudniowe obrady kongresu, którym przewodniczył prezes Józef Niećko, wypełniła dyskusja nad referatami.

1661 ton węgla załadowano w ciągu 4 godzin
Niezwykłe osiągnięcie trymerów gdańskich

Dwaj trymerzy — przodownicy pracy tow.tow. Piór i Kozłowski mogą poszczycić się niezwykłymi osiągnięciami przeładunkowymi.

W dniu 25 bm. o godz. 3,45 wszedł do portu fiński statek „Nagu", który natychmiast, bo w 15 minut później, rozpoczął załadunek. O godz. 8 ładowanie 1661 ton węgla i 83 ton bunkru zostało zakończone. Pracę wykonano w ciągu 4 godzin przy obsłudze DWÓCH TRYMERÓW, tzn. zużywając 8 roboczogodzin. Zarobek każdego z robotników wyniósł 535 zł za godzinę.

Kiedy o godz. 8 rano pracownicy portowi zgłosili się do odprawy statku, kapitan nie chciał wprost wierzyć w możliwość takiego osiągnięcia. Powiedział wówczas do robotników: „Ludzie, wy robicie cuda! Marynarze nie będą chcieli pływać na moim statku, gdyż nigdy nie znajdą czasu na odpoczynek".

Ciekawe, co powiedzą o tym osiągnięciu robotnicy „Portorobu"? 1661 ton ładunku i 83 tony bunkru w ciągu 8 roboczogodzin to niebywałe osiągnięcie. Załoga naszych portów rzuca w ten sposób wezwanie robotnikom „Portorobu", by starali się dorównać trymerom. (T. Z.).

Pogłębiać przyjaźń z ZSRR
i demaskować titowskich zdrajców
— postanawia Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN (PAP). W drugim dniu obrad Kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej przewodniczący Zw. Zaw. Górników Szkockich Moffat wniósł rezolucję nadzwyczajną w sprawie Jugosławii.

Rezolucja głosi m. in. „Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej przesyła braterskie pozdrowienia komunistom jugosłowiańskim, którzy pozostali wierni zasadom marksizmu-leninizmu.

Klika Tito w swej kampanii prowokacji wojennej w służbie swych imperialistycznych mocodawców powtarza najbardziej bezwstydną reakcyjną propagandę typu Goebbelsa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu. Titoizm usiłuje siać niezgodę w łonie klasy robotniczej i spowodować rozłam w ruchu robotniczym.

W związku z tym kongres zaleca partii:

1 „Wyjaśnienie całej brytyjskiej klasie robotniczej istotnej roli, jaką odgrywa klika Tito jako agentura agresywnych planów imperialistów amerykańskich. Demaskowanie kłamliwej propagandy titoizmu.

2 Wzmacnianie czujności przeciwko penetracji wrogich agentów w szeregi partii i ruchu robotniczego oraz zwalczanie wszelkich prób dywersji titowskiej.

3 Rozpowszechnianie wiadomości o czołowej roli Związku Radzieckiego, jako potężnego bojownika o pokój, demokrację i socjalizm.

4 Wzmacnianie wszelkimi sposobami przyjaźni i jedności klasy robotniczej i narodów wszystkich krajów ze Związkiem Radzieckim, będącym ostoją w walce przeciwko podżegaczom wojennym o zwycięstwo pokoju i socjalizmu".

Rezolucja powyższa została uchwalona jednogłośnie.

KOMUNIKAT O NARADZIE BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH

(Dalszy ciąg ze strony 1)

Warunki historyczne różnią się dziś w sposób zasadniczy od warunków, w których odbywały się przygotowania do drugiej wojny światowej. W obecnych warunkach międzynarodowych podżegaczom wojennym jest bez porównania trudniej realizować swe krwawe plany. **„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności minionej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, aby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji zdołali je przezwyciężyć i skierować na tory nowej wojny".** (Stalin).

Narody nie chcą wojny i nienawidzą wojny. Uświadamiają one sobie coraz bardziej w jak straszliwą otchłań usiłują je zepchnąć imperialiści. Nieustanna walka Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz międzynarodowego robotniczego i demokratycznego ruchu walki o pokój, o wolność i niezawisłość narodów, przeciw podżegaczom wojennym **Z KAŻDYM DNIEM ZYSKUJE CORAZ POTĘŻNIEJSZE POPARCIE NAJSZERSZYCH WARSTW LUDNOŚCI WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA.**

Stąd rozwój potężnego ruchu obrońców pokoju. Ruch ten, skupiający w swoich szeregach przeszło 600 miln. ludzi, szerzy się i rośnie, ogarniając wszystkie kraje świata i wciągając do swych szeregów coraz to nowych bojowników przeciwko groźbie wojny. Ruch obrońców pokoju jest wymownym dowodem, że **masy ludowe biorą sprawę obrony pokoju we własne ręce**, demonstrując niezłomną wolę obrony pokoju, wolę niedopuszczenia do wojny.

Jednakże niedocenianie niebezpieczeństwa nowej wojny, przygotowywanej przez mocarstwa imperialistyczne przez mocarstwa ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią na czele, byłoby błędne i szkodliwe dla spraw pokoju.

Ogromny wzrost sił obozu demokracji i socjalizmu nie powinien wywoływać w szeregach prawdziwych bojowników o pokój żadnych nastrojów samouspokojenia. Było by głębokim, niewybaczalnym błędem, gdyby się sądziło, że groźba wojny rzekomo się zmniejszyła. Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo awantur wojennych.

Tylko największa czujność narodów, ich niezłomna wola prowadzenia wszelkimi siłami i wszelkimi środkami aktywnej walki o pokój doprowadzi do bankructwa zbrodnicze zamysły podżegaczy do nowej wojny.

W warunkach wzmagającej się groźby nowej wojny, na partie komunistyczne i robotnicze spada wielka historyczna odpowiedzialność. **Walka o trwały pokój, o zorganizowanie i zespolenie sił pokoju przeciwko siłom wojny powinna stać się dziś centralnym punktem całokształtu działalności partii komunistycznych i organizacji demokratycznych.**

W celu realizacji wielkiego i szlachetnego zadania ocalenia ludzkości przed niebezpieczeństwem nowej wojny, przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych stawiają przed sobą jako najważniejsze następujące zadania:

1 Należy jeszcze bardziej uporczywie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju, wciągając do tego ruchu coraz to nowe warstwy ludności, przekształcając go w ruch ogólnonarodowy. Szczególną uwagę należy zwrócić na wciągnięcie do ruchu obrońców pokoju — związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych, spółdzielczych, sportowych, kulturalno - oświatowych, religijnych i innych organizacji jak również uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kulturalnych, działaczy parlamentarnych i innych działaczy politycznych i społecznych, występujących w obronie pokoju przeciwko wojnie.

Ze szczególną siłą staje dziś zadanie zespolenia wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na ich przekonania religijne i poglądy polityczne oraz przynależność partyjną, na najszerszej platformie walki o pokój, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, które zawisło nad ludzkością.

2 Decydujące znaczenie dla dalszego rozwijania ruchu obrońców pokoju, ma **coraz aktywniejszy udział w tym ruchu klasy robotniczej, jej zwartość i jedność jej szeregów.** Dlatego też najważniejszym zadaniem partii komunistycznych i robotniczych jest skupianie w szeregach bojowników o sprawę pokoju najszerszych warstw klasy robotniczej, budowanie trwałej jedności klasy robotniczej, organizowanie wspólnych wystąpień rozmaitych oddziałów proletariatu na wspólnej platformie walki o pokój i niezawisłość narodową swego kraju.

3 Jedność klasy robotniczej może być wywalczona jedynie w stanowczej walce przeciwko prawicowo-socjalistycznym rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego.

Prawicowi socjaliści pokroju Bevina, Attlee, Bluma, Guy Molleta, Spaaka, Schumachera, Rennera, Saragata oraz reakcyjni prowodyrzy związkowi pokroju Greena, Careya, Deakina, prowadzący rozbijacką i antyludową politykę, są głównymi wrogami jedności klasy robotniczej, pachołkami podżegaczy wojennych i sługusami imperializmu, maskującymi swą zdradę pseudosocjalistyczną, kosmopolityczną frazeologią.

Walcząc nieustannie o pokój, partie komunistyczne i robotnicze powinny nieustannie demaskować prawicowo - socjalistycznych prowodyrów, jako najbardziej zaciekłych wrogów pokoju. Należy ze wszech miar rozwijać i umacniać współpracę i jedność działania z dołowymi organizacjami i z szeregowymi członkami partii socjalistycznych, popierać wszystkie prawdziwie uczciwe elementy w szeregach tych partii, wyjaśniać im zgubność polityki reakcyjnych prawicowych przywódców.

4 Partie komunistyczne i robotnicze powinny przeciwstawić ludożerczej propagandzie agresorów, usiłujących przekształcić kraje Europy i Azji w krwawe pole wojny, — **najszerszą propagandę ugruntowanego i długotrwałego pokoju między narodami, powinny nieustannie demaskować agresywne bloki i sojusze wojskowo-polityczne (przede wszystkim unię zachodnią i blok północnoatlantycki), szeroko wyjaśniać, że nowa wojna przyniosłaby narodom najstraszliwsze nieszczęścia i olbrzymie zniszczenia oraz, że walka przeciwko wojnie i obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata.** Należy zmierzać do tego, aby propaganda wojny i głoszone przez agentów imperializmu anglo amerykańskiego nienawiść rasowa i wrogość między narodami — napotykały na ostre potępienie ze strony wszystkich sił demokratycznych w każdym kraju. Należy zmierzać do tego, aby żadne wystąpienie propagatorów nowej wojny nie pozostało bez stanowczej odprawy ze strony uczciwych zwolenników pokoju.

5 **Należy na szeroką skalę stosować nowe, skuteczne i w pełni wypróbowane formy masowej walki o pokój,** jak komitety obrony pokoju w mieście i na wsi, jak układanie petycji i protestów, jak plebiscyty przeprowadzane wśród ludności, co było na szeroką skalę stosowane we Francji i Włoszech. Wydawanie i rozpowszechnianie literatury demaskującej przygotowania do wojny, zbiórki pieniężne na fundusz walki o pokój, organizowanie bojkotu filmów, gazet, książek, czasopism, stacji radiowych, instytucji i działaczy, propagujących nową wojnę — stanowi doniosłe zadanie partii komunistycznych i robotniczych.

6 Partie komunistyczne i robotnicze w krajach kapitalistycznych uważają, za swój obowiązek zespolenie walki o niezawisłość narodową i walki o pokój w jedną całość, nieustanne demaskowanie antynarodowego, zdradzieckiego charakteru polityki rządów burżuazyjnych, które przekształciły się w zwykłych sługusów agresywnego imperializmu amerykańskiego, jednoczenie i zespalanie wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił kraju wokół haseł zniesienia haniebnego jarzma, które wyraża się w niewolniczej zależności od monopoli amerykańskich, wokół hasła nawrotu do samodzielnej polityki zagranicznej i wewnętrznej odpowiadającej interesom narodowym.

Należy jednoczyć najszersze masy ludowe krajów kapitalistycznych dla obrony praw i swobód demokratycznych, wyjaśniając im nieustannie, że obrona pokoju jest nierozerwalnie sprzęgnięta z obroną najżywotniejszych interesów klasy robotniczej i mas pracujących, z obroną ich praw gospodarczych i politycznych.

Ważne zadania stoją przed partiami komunistycznymi Francji, Włoch, Anglii, Niemiec zachodnich i innych krajów, których narody imperialiści amerykańscy chcą wykorzystać w charakterze mięsa armatniego dla realizacji swych agresywnych planów. **Obowiązkiem tych partii jest z jeszcze większą siłą rozwinąć walkę o pokój, o udaremnienie zbrodniczych zamiarów anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.**

7 Przed partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego staje — wraz z demaskowaniem imperialistycznych podżegaczy wojennych i ich pachołków, zadanie **dalszego umacniania obozu pokoju i socjalizmu w imię obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów.**

8 W realizowaniu swych agresywnych planów, zwłaszcza w Europie środkowej i południowo-wschodniej, imperialiści anglo-amerykańscy poważną rolę wyznaczają nacjonalistycznej klice Tito, która pełni służbę szpiegowską u imperialistów. Obrona pokoju i walka z podżegaczami wojennymi wymaga **dalszego demaskowania tej kliki, która zdezertowała do obozu najzaciekliejszych wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu — do obozu imperializmu i faszyzmu.**

* * *

Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki — chorąży i ostoja pokoju na całym świecie.

Coraz szerszym echem rozlega się w masach ludowych krajów kapitalistycznych mężne wezwanie partii komunistycznych, które głosi, że narody nie będą nigdy wojować przeciwko pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu— przeciw Związkowi Radzieckiemu.

W latach wojny przeciwko faszyzmowi, partie komunistyczne były awangardą ogólno narodowego oporu przeciwko zaborcom, w okresie powojennym partie komunistyczne i robotnicze kroczą w pierwszych szeregach bojowników o najżywotniejsze interesy swych narodów, przeciwko nowej wojnie. Zespoleni pod kierownictwem klasy robotniczej wszyscy przeciwnicy nowej wojny — ludzie pracy, nauki, kultury — tworzą potężny front pokoju, który potrafi udaremnić zbrodnicze zamiary imperialistów.

Od energii i inicjatywy partii komunistycznych zależy w dużej mierze wynik rozpłomieniającej się potężnej walki o pokój; przekształcenie możliwości udaremnienia planów podżegaczy wojennych w rzeczywistość — zależy przede wszystkim od komunistów, jako przodujących bojowników.

Siły demokracji, siły zwolenników pokoju mają znaczną przewagę nad siłami reakcji. Sprawa dziś polega na tym, aby jeszcze bardziej zaostrzyć czujność narodów w stosunku do podżegaczy wojennych, aby organizować i zespalać szerokie masy ludowe do aktywnej obrony sprawy pokoju, w imię najżywotniejszych interesów narodów, w imię ich życia i wolności.

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ

a zadania partii komunistycznych i robotniczych

1.

Przygotowania do nowej wojny, prowadzone przez imperialistów anglo-amerykańskich, ofensywa reakcji burżuazyjnej przeciwko prawom demokratycznym oraz interesom gospodarczym klasy robotniczej i mas ludowych — wymaga wzmożenia walki klasy robotniczej o utrzymanie i ugruntowanie pokoju o zorganizowanie zdecydowanego oporu wobec podżegaczy wojennych oraz wobec nacisku reakcji imperialistycznej.

RĘKOJMIĄ SUKCESÓW W TEJ WALCE JEST JEDNOŚĆ SZEREGÓW KLASY ROBOTNICZEJ.

Doświadczenie okresu powojennego dowodzi, że polityka rozbijania ruchu robotniczego wysuwa się na jedno z czołowych miejsc w arsenale środków taktycznych i chwytów, stosowanych przez imperialistów, w celu rozpętania nowej wojny, zdławienia sił demokracji i socjalizmu, w celu gwałtownego obniżenia stopy życiowej mas ludowych.

Nigdy jeszcze w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego jedność klasy robotniczej zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali światowej nie miała tak decydującego znaczenia jak obecnie. Jedność szeregów klasy robotniczej konieczna jest po to, aby obronić pokój, zniweczyć zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych, udaremnić spisek imperialistów przeciw demokracji i socjalizmowi, nie dopuścić do zaprowadzenia faszystowskich metod rządzenia, odeprzeć w zdecydowany sposób ofensywę kapitału monopolistycznego, przeciwko najżywotniejszym interesom klasy robotniczej i osiągnąć polepszenie sytuacji mas pracujących.

Zadania te mogą być zrealizowane przede wszystkim przez zespolenie szerokich mas klasy robotniczej, niezależnie od przynależności partyjnej, związkowej oraz przekonań religijnych.

Jedność od dołu — oto najbardziej skuteczna droga zespolenia wszystkich robotników w imię obrony pokoju, niezawisłości narodowej swego kraju, w imię obrony interesów gospodarczych i praw demokratycznych mas pracujących. Jedność klasy robotniczej jest całkowicie osiągalna, mimo przeciwdziałania kierowniczych ośrodków tych związków zawodowych bądź też partii, którym przewodzą rozbijacze i wrogowie jedności.

Okres powojenny cechowały wielkie sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej oraz zespolenia wszystkich sił demokratycznych: wyrazem tego było utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz zwołanie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Sukcesy jedności znajdują wyraz w umocnieniu CGT we Francji, w stworzeniu jednolitej centrali związków zawodowych we Włoszech (włoska Powszechna Konfederacja Pracy), w bojowych wystąpieniach proletariatu francuskiego i włoskiego.

W krajach demokracji ludowej osiągnięto historyczne zwycięstwa w dziedzinie jedności klasy robotniczej — stworzono zjednoczone partie klasy robotniczej, jednolite związki zawodowe, jednolite organizacje spółdzielcze, młodzieżowe, kobiece i inne. Jedność klasy robotniczej odegrała decydującą rolę w sukcesach, odniesionych na polu rozwoju gospodarczego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej, w zapewnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej w państwie oraz w dziedzinie radykalnego, polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących.

ŚWIADCZY TO O OGROMNYM DĄŻENIU MAS ROBOTNICZYCH DO ZWARCIA SWYCH SZEREGÓW, O ISTNIENIU REALNYCH MOŻLIWOŚCI UTWORZENIA JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ PRZECIWKO ZJEDNOCZONYM SIŁOM REAKCJI — OD IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH DO PRAWICOWYCH SOCJALISTÓW.

Imperialiści amerykańscy i angielscy oraz ich satelici w krajach europejskich dążą do rozproszenia i dezorganizacji sił proletariackich i ogólnoludowych, wiążąc szczególne nadzieje z prawicowymi socjalistami i reakcyjnymi działaczami związkowymi. Na bezpośrednie zlecenie imperialistów amerykańskich i angielskich przywódcy prawicy socjalistycznej oraz reakcyjni działacze związków zawodowych dokonują od góry rozłamu w szeregach ruchu robotniczego, starają się zniszczyć utworzone w okresie powojennym jednolite organizacje klasy robotniczej. Usiłowali oni rozsadzić od wewnątrz Światową Federację Związków Zawodowych, organizowali rozłamowe grupy „Force Ouvriere" we Francji i tak zwaną „Federację Pracy" we Włoszech, przygotowują zmontowanie rozłamowej Międzynarodowej Centrali Związków Zawodowych. Podobne rozbijackie próby podejmowali również kierownicy organizacji katolickich w poszczególnych krajach.

W pełni potwierdziła się ocena jaką pierwsza narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych dała zdradzieckiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej, jako pachołków imperializmu i najbardziej zaciekłych wrogów jedności klasy robotniczej.

Prawicowi socjaliści występują obecnie nie tylko jako agenci burżuazji swoich własnych krajów, lecz również **jako agenci imperializmu amerykańskiego, przekształcając partie socjal-demokratyczne krajów europejskich w partie amerykańskie,** w bezpośrednie narzędzie agresji imperialistycznej Stanów Zjednoczonych.

W tych krajach, w których prawicowi socjaliści wchodzą w skład rządów (Anglia, Francja, Austria, kraje skandynawskie), występują oni jako zażarci obrońcy „planu Marshalla", „unii zachodniej", „paktu północno-atlantyckiego" i wszelkich innych form ekspansji amerykańskiej. Ci pseudo socjaliści spełniają najbardziej nikczemną rolę w prześladowaniu robotników i organizacji demokratycznych, broniących interesów mas pracujących.

Staczając się coraz niżej na drodze zdrady interesów klasy robotniczej, demokracji i socjalizmu odżegnywując się całkowicie od nauki marksizmu, **prawicowi socjaliści występują obecnie jako obrońcy i propagatorzy rozbójniczej ideologii imperializmu amerykańskiego.** Ich teorie „socjalizmu demokratycznego", „trzeciej siły", ich kosmopolityczne brednie na temat konieczności wyrzeczenia się suwerenności narodowej są jedynie ideologiczną osłoną agresji amerykańskiej i imperializmu amerykańskiego.

Nędzny twór zgniłej za życia II Międzynarodówki — tak zwany Komitet Międzynarodowy Konferencji Socjalistycznych (Comisco) przekształcił się w skupisko najzacieklejszych rozbijaczy i dezorganizatorów ruchu robotniczego. Organizacja ta stała się centrum szpiegowskim w służbie wywiadu angielskiego i amerykańskiego.

JEDYNIE W STANOWCZEJ WALCE PRZECIWKO PRAWICOWO - SOCJALISTYCZNYM ROZBIJACZOM I DEZORGANIZATOROM RUCHU ROBOTNICZEGO MOŻNA OSIĄGNĄĆ JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ.

2.

Biuro Informacyjne uważa za naczelne zadanie partii komunistycznych **nieustanną walkę o zjednoczenie i zorganizowanie wszystkich sił klasy robotniczej, aby zdecydowanie odeprzeć bezczelne zakusy imperializmu anglo - amerykańskiego, aby udaremnić jego stawkę na nową wojnę światową, obronić i wzmocnić sprawę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, obrócić w niwecz ofensywę kapitału monopolistycznego na stopę życiową mas pracujących.**

W obecnej sytuacji międzynarodowej bezpośrednim obowiązkiem partii komunistycznych jest **wyjaśnianie tego, że jeżeli klasa robotnicza nie zapewni jedności swoich szeregów, pozbawi się ona najważniejszej broni w walce przeciwko narastającej groźbie nowej wojny światowej oraz przeciw ofensywie reakcji imperialistycznej na stopę życiową mas pracujących.**

Prowadząc nieprzejednaną i konsekwentną walkę w dziedzinie teorii i działalności praktycznej przeciwko prawicowym socjalistom i reakcyjnym działaczom związkowym, demaskując bezlitośnie i izolując ich od mas, komuniści powinni cierpliwie i wytrwale wyjaśniać robotnikom — szeregowym członkom partii socjaldemokratycznych całą doniosłość sprawy jedności klasy robotniczej, powinni wciągać ich do czynnej walki o pokój, chleb i swobody demokratyczne i prowadzić politykę wspólnych akcji dla osiągnięcia tych celów.

Wypróbowaną metodą urzeczywistnienia jedności klasy robotniczej jest jedność działania poszczególnych jej oddziałów. Uzgodnione wspólne akcje w poszczególnych przedsiębiorstwach, w całych gałęziach produkcji, w skali miasta, obwodu, w skali ogólnopaństwowej i międzynarodowej mobilizują najszersze masy do walki o ich najbliższe i najbardziej dla nich zrozumiałe potrzeby i służą sprawie wykucia trwałej jedności szeregów proletariackich. Urzeczywistnienie jedności działania klasy robotniczej od dołu może wyrażać się w powoływaniu do życia w przedsiębiorstwach i instytucjach komitetów obrony pokoju, w organizowaniu masowych demonstracji przeciw podżegaczom wojennym, we wspólnych wystąpieniach robotników w celu obrony praw demokratycznych i polepszenia swej sytuacji ekonomicznej.

Szczególną uwagę w walce o jedność klasy robotniczej należy zwrócić na masy robotników i pracowników katolickich oraz na ich organizacje, mając na względzie, że przekonania religijne nie stanowią przeszkody na drodze jedności mas pracujących, zwłaszcza gdy jedność ta konieczna jest dla ocalenia pokoju. Konkretne wspólne akcje w zakresie postulatów ekonomicznych, koordynowanie walki klasowych i katolickich związków zawodowych itd. — wszystko to może stać się skutecznym środkiem do wciągnięcia robotników katolickich do ogólnego frontu walki o pokój.

Doniosłym zadaniem partii komunistycznych w każdym kraju kapitalistycznym jest uczynić wszystko, co w ich mocy, **w celu zapewnienia jedności ruchu związkowego.** Ogromnego znaczenia nabiera obecnie sprawa **wciągnięcia do związków zawodowych i do aktywnej walki robotników niezorganizowanych w związkach zawodowych.** W krajach kapitalistycznych tacy robotnicy stanowią znaczną część proletariatu. Jeżeli partie komunistyczne rozwiną z całą energią działalność wśród niezorganizowanych robotników, zdołają oni osiągnąć poważne sukcesy w dziedzinie stworzenia jedności klasy robotniczej.

Biuro Informacyjne uważa, że na gruncie jedności klasy robotniczej należy stworzyć jedność narodową wszystkich sił demokratycznych w celu mobilizacji szerokich mas ludowych do walki z imperializmem anglo-amerykańskim i rodzimą reakcją. Nadzwyczajnej wagi nabiera codzienna praca w rozmaitych masowych organizacjach: w organizacjach kobiecych, młodzieżowych, chłopskich, spółdzielczych i innych

Jedność ruchu robotniczego i zespolenie wszystkich sił demokratycznych niezbędne jest nie tylko dla rozwiązania codziennych i bieżących zadań klasy robotniczej i mas pracujących, jest ona nieodzowna również dla rozwiązania zasadniczych zagadnień stojących przed proletariatem, jako klasą kierującą walką o zlikwidowanie władzy kapitału monopolistycznego, o socjalistyczną przebudowę społeczeństwa. **Na gruncie osiągniętych sukcesów w dziele jedności ruchu robotniczego i zespolenia wszystkich sił demokratycznych, możliwe będzie prowadzenie w krajach kapitalistycznych walki o utworzenie rządów, które by skupiły wszystkie siły patriotyczne, przeciwstawiające się ujarzmieniu ich krajów przez imperializm amerykański, rządów, które stanęły by na platformie trwałego pokoju między narodami, położyły kres wyścigowi zbrojeń i podniosły stopę życiową mas pracujących.**

Zadaniem partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej jest jeszcze bardziej umacniać już osiągniętą jedność klasy robotniczej, wzmacniać powstałe tam jednolite organizacje związkowe, spółdzielcze, kobiece, młodzieżowe i inne.

* * *

Biuro Informacyjne uważa, że **dalsze powodzenie walki o jedność klasy robotniczej i zespolenie sił demokratycznych zależy przede wszystkim od ulepszenia całej pracy organizacyjnej i ideologicznej każdej partii komunistycznej i robotniczej.**

DLA PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH WYBITNE ZNACZENIE MA IDEOLOGICZNE DEMASKOWANIE I NIEPRZEJEDNANA WALKA Z WSZELKIMI PRZEJAWAMI OPORTUNIZMU, SEKCIARSTWA, NACJONALIZMU BURŻUAZYJNEGO, WALKA Z PRZENIKANIEM WROGIEJ AGENTURY DO ŚRODOWISKA PARTYJNEGO.

(Dokończenie na stronie 4)

KOMUNIKAT O NARADZIE BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH

(Dokończenie)

Nauki wypływające ze zdemaskowania szpiegowskiej kliki Tito-Rankowicza, wysuwają przed partiami komunistycznymi i robotniczymi kategoryczny nakaz **maksymalnego zaostrzenia czujności rewolucyjnej.** Agenci kliki Tito występują dziś w roli najbardziej zajadłych rozbijaczy szeregów robotniczych i ruchu robotniczego i demokratycznego, w roli wykonawców woli imperialistów amerykańskich. **Dlatego też konieczna jest bezwzględna walka z knowaniami tej agentury imperializmu wszędzie tam, gdzie usiłuje ona działać na terenie organizacji robotniczych i demokratycznych.**

Organizacyjne i ideowo - polityczne wzmocnienie partii komunistycznych i robotniczych na gruncie zasad marksizmu - leninizmu jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki klasy robotniczej o jedność swych szeregów, o sprawę pokoju, o niezawisłość narodową swych krajów, o demokrację i socjalizm.

KOMUNISTYCZNA PARTIA JUGOSŁAWII
we władzy morderców i szpiegów

Biuro Informacyjne w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Komunistycznej Partii Włoch po rozpatrzeniu kwestii: **„Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów"** doszło jednomyślnie do porozumienia w tym, co następuje:

Gdy w czerwcu 1948 roku narada Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych stwierdziła przejście kliki Tito — Rankowicza od demokracji i socjalizmu do burżuazyjnego nacjonalizmu, to w okresie, który upłynął od tej narady Biura Informacyjnego, **dokonało się ostatecznie przejście tej kliki od nacjonalizmu burżuazyjnego do faszyzmu i do bezpośredniej zdrady interesów narodowych Jugosławii.**

Wydarzenia ostatnich czasów dowiodły, że rząd jugosłowiański pozostaje w całkowitej zależności od obcych kół imperialistycznych i przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki, co doprowadziło **do likwidacji samodzielności i niepodległości republiki jugosłowiańskiej.** KC Komunistycznej Partii Jugosławii i rząd jugosłowiański sprzęgły się całkowicie z kołami imperialistycznymi przeciwko całemu obozowi socjalizmu i demokracji, przeciwko partiom komunistycznym całego świata, przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR.

Klika belgradzkich najemnych szpiegów i morderców jawnie weszła w zmowę z reakcją imperialistyczną i przeszła na służbę do niej, co odsłonił z całą wyrazistością budapeszteński proces Rajka — Brankowa.

Proces ten wykazał, że obecni władcy jugosłowiańscy zdezertowali z obozu demokracji i socjalizmu do obozu kapitalizmu i reakcji, stali się bezpośrednimi pomocnikami podżegaczy do nowej wojny i swymi zdradzieckimi czynami starają się zjednać sobie pochwały imperialistów i wysługiwać się im.

Przejście kliki Tito do faszyzmu nie jest przypadkowe, dokonane zostało ono na polecenie jej mocodawców-imperialistów amerykańskich, których najmitami, jak się to wyjaśniło obecnie, klika ta jest już od dawna.

Zdrajcy jugosłowiańscy, wykonując wolę imperialistów, stawiali sobie za zadanie w krajach demokracji ludowej utworzenie politycznych band spośród elementów reakcyjnych, nacjonalistycznych, klerykalnych i faszystowskich, aby w oparciu o nie dokonać w tych krajach kontrrewolucyjnego przewrotu, oderwać te kraje od Związku Radzieckiego i całego obozu socjalistycznego i podporządkować je siłom imperializmu. Klika Tito przekształciła Belgrad w amerykańskie centrum szpiegostwa i propagandy antykomunistycznej.

Podczas gdy wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju, demokracji, socjalizmu widzą w ZSRR potężną twierdzę socjalizmu, niezawodnego i niezłomnego obrońcę wolności i niepodległości narodów, główną ostoję pokoju — klika Tito — Rankowicza przedostawszy się do władzy pod maską przyjaciół ZSRR poprowadziła na zlecenie imperialistów anglo-amerykańskich oszczerczą, prowokacyjną kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wykorzystując najpodlejsze kalumnie zapożyczone z arsenału hitlerowców.

Przekształcenie kliki Tito — Rankowicza w zwykłą agenturę imperializmu i pachołków podżegaczy wojennych zostało ukoronowane **jawnym przystąpieniem rządu jugosłowiańskiego do bloku imperialistycznego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie Kardele, Dżilasy i Beblery występują we wspólnym froncie z reakcjonistami amerykańskimi w najważniejszych zagadnieniach polityki międzynarodowej.**

W dziedzinie polityki wewnętrznej najbardziej istotnym wynikiem działalności zdradzieckiej kliki Tito — Rankowicza jest **faktyczna likwidacja ustroju ludowo-demokratycznego w Jugosławii.**

W wyniku kontrrewolucyjnej polityki Kliki Tito — Rankowicza, która uzurpowała władzę w partii i państwie, w Jugosławii ugruntował się antykomunistyczny, policyjny reżim państwowy typu faszystowskiego. Bazą społeczną tego reżimu jest kulactwo na wsi i elementy kapitalistyczne w mieście. **Władza w Jugosławii znajduje się faktycznie w rękach antyludowych, reakcyjnych elementów.** We władzach centralnych i miejscowych panoszą się aktywni działacze starych partii burżuazyjnych, kułackie i inne wrogie demokracji ludowej elementy. Faszystowska oligarchia rządząca trzyma się na niepomiernie rozdętym aparacie wojskowo-policyjnym, przy pomocy którego uciska ona narody Jugosławii, przekształciła kraj w obóz wojskowy, unicestwiła prawa demokratyczne mas pracujących i depcze wszelki przejaw wolnej myśli.

Władcy jugosłowiańscy demagogicznie i bezczelnie oszukują naród głosząc, jakoby budowali oni socjalizm w Jugosławii. W rzeczywistości jest jasne dla każdego marksisty, że o żadnym budowaniu socjalizmu w Jugosławii nie może być nawet mowy w warunkach, kiedy klika Tito zerwała ze Związkiem Radzieckim, z całym obozem socjalizmu i demokracji, pozbawiając tym samym Jugosławię głównego oparcia w budowaniu socjalizmu i skoro podporządkowała ona kraj pod względem gospodarczym i politycznym imperialistom anglo-amerykańskim.

Sektor państwowy w ekonomice Jugosławii przestał być własnością narodu, ponieważ władza państwowa znajduje się w rękach wrogów ludu. Klika **Tito-Rankowicza stworzyła szerokie możliwości penetracji kapitału zagranicznego do gospodarki kraju, oddała ją pod kontrolę monopoli kapitalistycznych.**

Anglo-amerykańskie koła przemysłowo-finansowe, inwestując swe kapitały w gospodarkę jugosłowiańską, **przekształcają Jugosławię w rolniczo-surowcowy dodatek dla kapitału zagranicznego.** Potęgująca się niewolnicza zależność Jugosławii od imperializmu **prowadzi do wzmożenia wyzysku klasy robotniczej, do gwałtownego pogorszenia się jej sytuacji materialnej.**

Polityka władców jugosłowiańskich na wsi ma kułacko-kapitalistyczny charakter. **Nasadzane przemocą na wsi pseudo-spółdzielnie znajdują się w rękach kułactwa i jego agentury i są narzędziem wyzysku szerokich mas pracującego chłopstwa.**

Jugosłowiańscy najmici imperializmu, zagarnąwszy w swe ręce kierownictwo w KPJ, prowadzą **terrorystyczną ofensywę przeciwko prawdziwym komunistom, wiernym zasadom marksizmu-leninizmu i walczącym o niezależność Jugosławii od imperialistów.** Tysiące oddanych komunizmowi patriotów jugosłowiańskich wyrzucono z partii, wtrącono do więzień, obozów koncentracyjnych, wielu z nich dręczono i zamordowano w więzieniach lub zabito zza węgła, jak np. znanego komunistę jugosłowiańskiego Arso Jowanowicza. Okrucieństwo, z jakim tępi się w Jugosławii nieugiętych bojowników o komunizm, można porównać jedynie z bestialstwem faszystów hitlerowskich, lub oprawców Tsaldarisa w Grecji i Franco w Hiszpanii.

Usuwając z szeregów partii komunistów, wiernych internacjonalizmowi proletariackiemu, mordując ich, faszyści jugosłowańscy równocześnie otwarli szeroko wrota partii dla elementów burżuazyjnych i kułackich.

W wyniku terroru faszystowskiego stosowanego przez bandę titowską przeciwko zdrowym siłom KPJ, kierownictwo komunistycznej partii Jugosławii znalazło się niepodzielnie w rękach szpiegów i morderców, najemników imperializmu. **Komunistyczną partię Jugosławii opanowały siły kontrrewolucyjne, które samozwańczo występują w imieniu partii.** Wiadomo, że burżuazja od dawna stosuje starą metodę werbowania szpiegów i prowokatorów w szeregach partii klasy robotniczej. W ten sposób imperialiści starają się rozsadzić te partie od wewnątrz i podporządkować je sobie. W Jugosławii udało im się ten cel osiągnąć.

Faszystowska ideologia, faszystowska polityka wewnętrzna, podobnie jak i zdradziecka polityka zagraniczna kliki Tito, podporządkowana całkowicie obcym kołom imperialistycznym — wszystko to wykopało przepaść między szpiegowsko - faszystowską kliką Tito-Rankowicza a życiowymi interesami miłujących wolność narodów Jugosławii. Dlatego też antyludowa, zdradziecka działalność kliki Tito napotyka na coraz większy opór zarówno ze strony komunistów, którzy dochowali wierności marksizmowi - leninizmowi, jak i wśród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa Jugosławi.

* * *

Opierając się na bezsprzecznych faktach, świadczących o ostatecznym przejściu kliki Tito do faszyzmu i jej dezercji do obozu imperializmu międzynarodowego, Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych uważa, że:

1 **Szpiegowska grupa Tito, Rankowicza, Kardela, Dżilasa, Piade, Goszniaka, Maslaricza, Beblera, Mrazowicza, Wukmanowicza, Kocza Popowicza, Kidricza, Neszkowicza, Zlaticza, Welebita, Koliszewskiego i innych jest wrogiem klasy robotniczej i chłopstwa, wrogiem narodów Jugosławii.**

2 **Ta szpiegowska grupa wyraża wolę imperialistów anglo-amerykańskich, nie zaś wolę narodów Jugosławii, a zatem zaprzedała ona interesy kraju i zlikwidowała niezawisłość polityczną i samodzielność gospodarczą Jugosławii.**

3 **„Komunistyczna Partia Jugosławii" w jej obecnym składzie, dostawszy się do rąk wrogów ludu, morderców i szpiegów, utraciła prawo noszenia nazwy partii komunistycznej i jest jedynie aparatem wykonującym zadania szpiegowskie kliki Tito-Kardela, Rankowicza-Dżilasa.**

Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych uważa przeto, że walka przeciwko klice Tito — najemnym szpiegom i mordercom jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych. Obowiązkiem partii komunistycznych i robotniczych jest okazywanie wszechstronnej pomocy jugosłowiańskiej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu, walczącym o powrót Jugosławii do obozu demokracji i socjalizmu.

Nieodzownym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjnych elementów, zarówno w łonie KPJ, jak i poza jej obrębem, o odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie komunistycznej partii Jugosławii, wiernej marksizmowi-leninizmowi, zasadom internacjonalizmu proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu.

Wierne komunizmowi siły Jugosławii, nie mając możności, w warunkach najokrutniejszego terroru faszystowskiego, występowania otwarcie przeciwko klice Tito-Rankowicza, zmuszone były wkroczyć na tę samą drogę walki o sprawę komunizmu, którą kroczą komuniści krajów, gdzie zamknięta jest dla nich droga pracy legalnej.

BIURO INFORMACYJNE WYRAŻA NIEZACHWIANE PRZEKONANIE, ŻE WŚRÓD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW JUGOSŁAWII ZNAJDĄ SIĘ SIŁY, ZDOLNE DO ZAPEWNIENIA ZWYCIĘSTWA NAD PRZYWRACAJĄCĄ KAPITALIZM, BURŻUAZYJNĄ, SZPIEGOWSKĄ KLIKĄ TITO-RANKOWICZA, ŻE MASY PRACUJĄCE JUGOSŁAWII, POD KIEROWNICTWEM KLASY ROBOTNICZEJ, POTRAFIĄ PRZYWRÓCIĆ HISTORYCZNE ZDOBYCZE DEMOKRACJI LUDOWEJ OSIĄGNIĘTE ZA CENĘ CIĘŻKICH OFIAR I BOHATERSKIEJ WALKI NARODÓW JUGOSŁAWII I PÓJDĄ DROGĄ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO.

Biuro Informacyjne uważa, że jednym z najważniejszych zadań partii komunistycznych i robotniczych jest maksymalne zaostrzenie rewolucyjnej czujności w swych szeregach, demaskowanie i wykarczowanie elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych i agentów imperializmu, bez względu na to, jakim sztandarem się osłaniają.

Biuro Informacyjne uważa za konieczne wzmożenie pracy ideologicznej w partiach komunistycznych i robotniczych, pracy nad wychowaniem komunistów w duchu wierności internacjonalizmowi proletariackiemu, w duchu nieprzejednanego stosunku wobec wszelkich odstępstw od zasad marksizmu-leninizmu, w duchu wierności wobec demokracji ludowej i socjalizmu.

W dniu święta narodowego „kraju białych gór"

Albańska Republika Ludowa
na drodze wszechstronnego rozwoju

W dniu 29 listopada br. mija pięć lat od wyzwolenia Albanii spod okupacji faszystowskiej. W ciągu tych pięciu lat naród albański kroczył drogą rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Albania była i jest krajem rolniczym. 75 proc. ludności wynoszącej ogółem 1.122 tys. osób zatrudnionych jest w rolnictwie. Obszar użytków rolnych stanowi około 20 proc powierzchni kraju.

W okresie rządów kapitalistycznych zaledwie 7 proc. ziemi uprawnej znajdowało się w rękach chłopskich, reszta pozostawała we władaniu obszarników. Przeprowadzona po wyzwoleniu przez władze ludowe reforma rolna pozwoliła na obdzielenie ziemią 70 tys. chłopów.

Głównymi roślinami uprawnymi, w czasach gospodarki kapitalistycznej, była kukurydza i pszenica. Uprawy roślin przemysłowych, z wyjątkiem tytoniu, prawie że nie prowadzono. Obecnie rozwija się na dużą skalę uprawa bawełny i oliwek oraz sadownictwo. Przedwojenna wydajność z hektara wynosiła zaledwie 50 proc. przeciętnej wydajności osiąganej w Europie. Dziś, dzięki wprowadzeniu nowych metod gospodarki rolnej, zastosowaniu maszyn rolniczych, przeprowadzeniu melioracji nie tylko że poważnie zwiększono wydajność rolnictwa, lecz zwiększono również obszar zasiewów ze 186 tys. ha w 1938 r. do 316 tys. ha w r. 1948.

We współczesnej albańskiej gospodarce rolnej dużą rolę odgrywają również rolne spółdzielnie produkcyjne, których jest obecnie około 60. Uprawiają one 10.780 ha ziemi, a plony otrzymane z tych gospodarstw przewyższają o 25 do 30 proc. plony w gospodarstwach indywidualnych.

Rozwija się również intensywnie hodowla, mająca doskonałe warunki w związku z dużą powierzchnią pastwisk, zajmujących 31 proc. powierzchni kraju. Liczba zwierząt hodowanych wzrosła z 3,5 miliona sztuk w 1938 r. do 5 milionów sztuk w 1948 r.

Przejęcie przez państwo ludowe gospodarki narodowej, pozwoliło na szeroko zakrojoną realizację planu odbudowy i rozbudowy zarówno rolnictwa, handlu jak i przemysłu. W końcu 1948 roku opracowano dwuletni plan gospodarczy na lata 1949/50, który pozwoli na przekształcenie Albanii z kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy.

W styczniu 1949 r. uruchomiono pierwszą w Albanii cukrownię a w ramach planu dwuletniego buduje się nową cukrownię w oparciu o dostawy inwestycyjne ze Związku Radzieckiego.

W Tiranie powstaje również dzięki pomocy Związku Radzieckiego wielki kombinat włókienniczy. W budowie znajdują się zakłady przeróbki drewna, cementownie, fabryki obuwia, oleju jadalnego, fabryki wyrobów tytoniowych, których produkcja w stosunku do okresu przedwojennego wzrośnie przeszło pięciokrotnie oraz wielka nowoczesna elektrownia wodna.

Plan dwuletni przewiduje także zwiększenie wydobycia i przeróbki bogactw naturalnych, w pierwszym rzędzie ropy naftowej, wosku ziemnego, asfaltu, rud, chromu i miedzi. Powstanie nowy rurociąg naftowy oraz duża rafineria.

Produkcja przemysłowa Albanii w 1945 r. wynosiła zaledwie 69 proc. produkcji przedwojennej. Dzięki uspołecznieniu gospodarki narodowej wzrosła ona w roku 1948 do 290 proc. poziomu przedwojennego, przy czym wzrost ten trwa nieprzerwanie.

W dziedzinie komunikacji, Ludowa Republika Albańska ma również do zanotowania poważne sukcesy. Przed wojną kraj ten nie posiadał ani jednego kilometra linii kolejowych. W roku 1948 wybudowano pierwszą linię łączącą port albański Durres ze źródłami naftowymi. W roku bieżącym zakończono budowę drugiej linii łączącej stolicę kraju Tiranę z portem Durres.

W odbudowie kraju dużą rolę odgrywa pomoc Związku Radzieckiego. Poważne znaczenie posiada również współpraca gospodarcza Albanii z krajami demokracji ludowej, a z własczca z Polską i Czechosłowacją, które to kraje obok towarów inwestycyjnych dostarczają jej również towarów masowego zużycia.

Uwolniona z niewoli imperializmu włoskiego i wpływów titowskiej Jugosławii, Ludowa Republika Albańska szybko likwiduje wielowiekowe zaniedbania i zacofanie.

W. P.

W ramach planu dwuletniego podjęto w Albanii wiele ważnych robót inwestycyjnych, które przyczyniają się do podniesienia poziomu gospodarczego kraju.

Jedną z poważniejszych prac jest budowa kanału Malią, który odwodni 9000 ha bagnistej ziemi. Prace szybko posuwają się naprzód. Obecnie przekopano już 30 km kanału i wzniesiono 1.500.000 m. sześc. wałów.

Zdjęcie przedstawia grupy robotników zatrudnionych przy budowie kanału. *(Foto — AR)*

POLSKIE KOLEJNICTWO
przechodzi na nowy system
gospodarki finansowej

Gospodarka finansowa Polskich Kolei Państwowych opierała się dotychczas na starym systemie, który nie odpowiada wymogom gospodarki planowej, ze względu na to, że uniemożliwia kontrolę przebiegu procesów usługowych i produkcyjnych.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego poleciła PKP przejście z dotychczasowej gospodarki finansowej, na system nowy, praktykowany w całej rozciągłości w przemyśle, a polegający na jednolitym planie kont. PKP przechodzą już z dniem 1 stycznia na system nowej gospodarki. Okres, jaki pozostawiono kolejnictwu na przygotowanie się do nowych zadań — przeszkolenie fachowców oraz kadry instruktorskiej — był więc z konieczności krótki, bo zaledwie 6-miesięczny, co przy olbrzymim aparacie, jakim są PKP, obejmujące przeszło 300-tysięczną rzeszę pracowników i przepracowujące kilkaset miliardów złotych rocznie, było bardzo trudne. Biuro Finansowe Dyrekcji Generalnej K. P. w Warszawie wywiązało się jednak z nałożonego zadania wzorowo.

W dniu 20 listopad br. zakończono pierwszy kurs, w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym dla pracowników PKP w Siankach pod Gdańskiem. Kurs ten ukończyło z wynikiem pomyślnym 89 pracowników z działów prac usługowych i produkcyjnych całej sieci PKP.

W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział dyrektor naczelny — Zabłocki z ramienia ministra komunikacji, dyrektor Biura Finansowego Dyrekcji Generalnej mgr Łęcznarowicz, przedstawiciel KW PZPR z Gdańska ob. Gajewski, prezydium DOKP Gdańsk oraz przewodniczący Komitetu Okręgowego Współzawodnictwa Pracy ob. Witkowski. O wysokim poziomie kursu świadczy fakt, że tylko 20 proc. uczestników uzyskało noty dostateczne, natomiast 80 proc. — bardzo dobre i dobre. Wyróżniającym się w nauce pracownikom ofiarowano cenne upominki w postaci teczek skórzanych, zegarków ręcznych i kuponów ubraniowych z fundacji Dyrekcji Generalnej KP oraz DOKP Gdańsk. Nagrody uzyskali: ob. ob.: **Achtanowski z DOKP Szczecin, Śliwka z DOKP Lublin, Zofia Sierek z DOKP Warszawa, Jadwiga Cymbała z warsztatów w Oleśnicy, Witczak z warsztatów w Poznaniu, Gawroński z warsztatów w Nowym Sączu, Błaszkowski z DOKP Gdańsk, Wierzba z DOKP Gdańsk.**

Krytyka i samokrytyka
wzmacnia czujność rewolucyjną

Listopadowe Plenum KC PZPR stwierdziło, że jednym z głównych braków w stylu pracy organizacji partyjnych jest niedostateczna krytyka i samokrytyka. **„Poważne niedomagania w życiu partii** — powiedział towarzysz Bierut — **są związane z niedostatecznym rozwojem w partii krytyki i samokrytyki, z odrywaniem się aktywu partyjnego od mas, z objawami a nawet z poszczególnymi faktami tworzenia się w niektórych ośrodkach klik czy mafii, wzajemnie popierających się kierowników partyjnych i państwowych, klik i mafii paraliżujących wszelką samodzielność i inicjatywę organizacji partyjnych".**

Prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie zostało na Plenum sierpniowym PPR rozgromione, **pozostawiło jednak po sobie spuściznę liberalizmu i samouspokojenia wobec popełnionych błędów.** Nieprzezwyciężony oportunizm tego odchylenia w poważnym stopniu zaważył na stylu pracy części ogniw partyjnych, hamował rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej, zapewniającej masom członkowskim pełną swobodę wypowiadania swych myśli i spostrzeżeń, nawet wówczas, kiedy są krytyczne wobec kierowników danej organizacji partyjnej lub ośrodka pracy. Tym bardziej nie mógł on sprzyjać rozwojowi samokrytyki, która jest wyższą formą krytyki.

Jeżeli więc zdarzają się wypadki, że na zebraniach partyjnych duszone są krytyczne wypowiedzi członków partii, jeżeli na skutek kumoterskich stosunków paraliżowany jest głos szeregowych członków partii, jeżeli dyskusja na zebraniach jest przygotowana z góry, a kierownictwo partyjne zamiast wychowywać i pobudzać inicjatywę mas, komenderuje nimi, narzuca im swoją wolę, — to rzecz jasna, że w organizacji takiej łamana jest zasada demokracji wewnątrzpartyjnej. A takie organizacje u nas istnieją.

W zakładach wodociągowo-kanalizacyjnych we Wrocławiu np. ujawniono brak troski kierownictwa o warunki pracy i bytu robotników. Na zebranie, zwołane w tej sprawie, nie przybyli, — w obawie krytyki i samokrytyki — sekretarz organizacji partyjnej i członkowie rady zakładowej. O stosunkach panujących w zakładzie ukazała się korespondencja jednego z robotników w gazecie partyjnej. Mimo prawdziwości podanych faktów, autor spotkał się z gromami ze strony Komitetu Partyjnego i dyrekcji za naruszenie „kumoterskiej idylli". „Można było wszystko załatwić między nami" — mówili. Co więcej, Komitet Dzielnicowy nie wniknąwszy w istotę sprawy, nie zwoławszy zebrania oświadczył, że to jest kompromitowanie zakładu, organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Tej szkodliwej praktyce przeciwstawić można przykład słusznie rozumianej krytyki i samokrytyki. Na jednym z zebrań huty „Zygmunt" robotnicy skrytykowali Komitet Partyjny, że nie interesuje się sprawą opóźnienia dostawy silników do wsadzarki i suwnicy stalowni. Komitet się „nie obraził", zajął się natychmiast sprawą silników. Dzięki jego zabiegom, termin dostawy został skrócony. Na innym zebraniu robotnicy skrytykowali egzekutywę za to, że nie zatroszczyła się o przebudowę przedszkola, zbyt szczupłego dla potrzeb huty. Komitet partyjny poważnie ustosunkował się do tych głosów. Obecnie przedszkole jest już przebudowane.

Taki stosunek Komitetu Partyjnego do krytyki podniósł autorytet organizacji partyjnej oraz zaufanie bezpartyjnych do poczynań Komitetu Fabrycznego.

Plenum listopadowe nie tylko zanalizowało źródła niedostatecznego rozwoju krytyki i samokrytyki, ale dało wytyczne dla usunięcia dotychczasowych braków. Znalazły one wyraz w uchwałach Biura Organizacyjnego, które wskazało formy walki o wzmożenie krytyki i samokrytyki w życiu organizacji partyjnej.

Biuro Organizacyjne stwierdziło m. in., że **„zebrania, których podstawową treścią są referaty czy nastawienie sekretarza lub instruktora, a na których dyskusja jest minimalna lub często nawet nie ma jej wcale, nie spełniają swego zadania, nie wciągają mas partyjnych do aktywnego udziału w decydowaniu o sprawach pracy partyjnej".**

Koniecznym warunkiem wzmożenia krytyki i samokrytyki jest **kontrola wykonania uchwał.** Powinna ona obejmować zarówno sprawdzanie wykonania dyrektyw instancji wyżej stojących, jak i uchwał przyjętych przez niższe instancje i organizacje podstawowe. By spełnić ten warunek, niezbędne jest krytyczne omawianie sprawozdań, przy czym krytyka powinna ujawniać zarówno dobre, jak i złe strony pracy partyjnej.

„Należy przełamać — mówi uchwała Biura — **błędne i wąskie pojmowanie samokrytyki, polegające jedynie na uznawaniu swych błędów pod naciskiem krytyki towarzyszy; samokrytyka winna być podstawową metodą pracy każdego ogniwa partyjnego i każdego członka partii".**

Chodzi o to, aby organizacje partyjne reagowały na wszelkie objawy kumoterstwa, wzajemnego popierania się i, co za tym idzie — na „zamykanie oczu na błędy i przewinienia wśród członków partii". Chodzi o to, aby zwalczały nastroje beztroski, samoupojenia i samozadowolenia.

Dla bezwzględnej walki z wszelkimi objawami bezdusznej biurokracji w załatwianiu skarg i zażaleń człowieka pracy, Biuro Organizacyjne zobowiązuje towarzyszy na kierowniczych stanowiskach do sprawowania osobistej kontroli nad sposobem ich załatwiania.

Uchwały Biura Organizacyjnego podkreślają doniosłą rolę korespondentów robotniczych i chłopskich w rozwijaniu krytyki i samokrytyki. Toteż **instancje partyjne muszą dbać o to, aby żaden głos krytyki publikowanej w prasie nie pozostał bez odpowiedzi.** Ale by głos ten nie pozostał bez echa, należy bezwzględnie wyjaśnić, jakie podjęto starania dla usunięcia skrytykowanego niedociągnięcia.

Wskazania Biura Organizacyjnego pomogą naszej partii w codziennym przezwyciężaniu braków w pracy, w rozwijaniu krytyki i samokrytyki.

Wielka kampania sprawozdawcza, która obejmuje tysiączne rzesze partyjne, wskazuje, że uchwały Plenum listopadowego spotkały się z wielkim uznaniem i zdecydowaną wolą wprowadzenia ich w życie.

Wypowiedzi krytyczne i samokrytyczne setek towarzyszy na zebraniach aktywu powiatowego i na zebraniach podstawowych organizacji wskazują, że **partia przyjmuje uchwały Plenum z poczuciem siły, która pozwoli jej wykorzenić wszelkie braki w pracy, odrzucić precz wszystko, co wrogie i obce jest duchowi proletariackiemu.** Z poczuciem tym setki tysięcy członków partii nieść będą uchwały Plenum listopadowego w szerokie masy.

Przyswojenie tych uchwał i wypracowanie konkretnych form realizacji wytycznych Biura Organizacyjnego, coraz głębsze zaszczepianie rewolucyjnej zasady krytyki i samokrytyki, to wielkie zadania, jakie stoją przed organizacjami partyjnymi w walce o bojową czujność proletariacką, o bolszewicki styl pracy.

(B.T.)

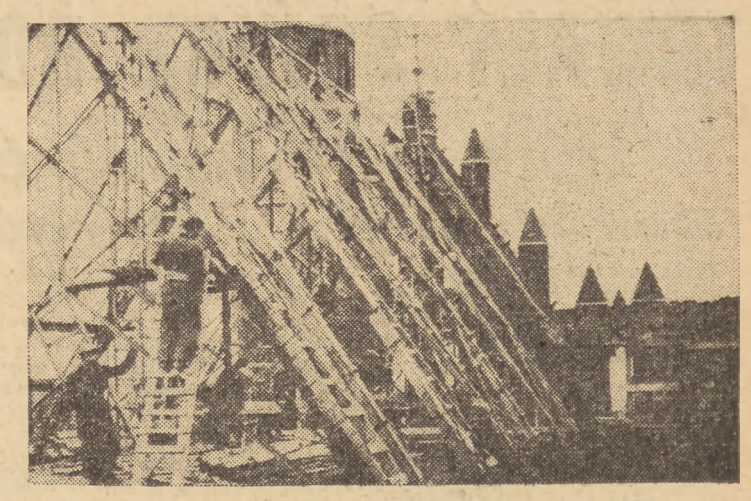

Odbudowa dachu Katedry Morskiej w Gdańsku dobiega końca. Roboty mają być zakończone w początkach stycznia. Na zdjęciu widzimy zakładanie rusztowań pod dachem

W rocznicę wybuchu powstania listopadowego

Zdrada magnaterii i szlachty
zaprzepaściła bohaterski zryw ludu polskiego

Odkąd „miłościwie panującym królem polskim" po śmierci Aleksandra I. i abdykacji w. ks. Konstantego został Mikołaj I. na terenie Królestwa Kongresowego przestały obowiązywać nawet te strzępy konstytucji, które tolerował Aleksander. Mikołaj, żelazny władca, nienawidził monarchii konstytucyjnej, jaką stanowiło Królestwo, gdyż obowiązujące tu „wolności" podważały absolutyzm nieograniczonej władzy imperatora. Na terenie Królestwa zawiązywały się w międzyczasie tajne związki zmierzające do obalenia despotycznych rządów, a straszliwy wyrok wydany na przywódców jednej organizacji — Łukasińskiego i towarzyszy nie odstraszył młodzieży polskiej od tworzenia dalszych. Łukasiński, Dobrogojski i Dobrzycki stali się bohaterami narodowymi, a fala ciągłych aresztowań parła do nieuniknionego wybuchu.

Ostatnim w sieci tajnych związków był spisek podchorążych, powstały pod kierownictwem ppor. gwardii Piotra Wysockiego 15 grudnia 1828 r. Spisek stworzony zrazu „w obronie zgwałconej ustawy konstytucyjnej" miał na celu zamach na osobę cara Mikołaja podczas jego uroczystej koronacji na króla polskiego w Warszawie. Zamach się nie powiódł; ale tymczasem wiadomości o spisku przeniknęły do szerszej wiadomości.

Obok spisku podchorążych w Warszawie istniało drugie ognisko, skupiające rewolucyjną młodzież, na czele której stał Maurycy Mochnacki, a obok niego Zaleski, Goszczyński, Nabielak, Gosławski, Witwicki, Podczaszyński, Bronikowski, Wójcik, Chopin, Żukowski i Moraczewski. Młodzież ta walczyła piórem na łamach gazet.

Między obiema grupami spiskowców-podchorążych i cywilów-literatów doszło do rychłego porozumienia. Obie grupy złączyły się w dążeniu do wyzwolenia Polski spod jarzma Romanowych, łącząc z hasłami wolnościowymi również hasła walki z szlacheckim uciskiem o uwolnienie ludu spod jarzma pańszczyźnianego.

„Czas nareszcie przestać pisać o sztuce — oświadczył wówczas Mochnacki. — **Zgiełk oręża i huk dział — ten odtąd będzie nasz rytm i ta melodia".**

Powstanie rozgorzało w nocy z 29 na 30 listopada.

„Pękały lody i przesądy
światło ćmiące..."

Obóz postępowy i obóz reakcji

Po stronie rewolucji opowiadały się wszystkie pułki polskie, a na wiadomość o wybuchu wszędzie na terenie całego Królestwa ludność rozbrajała wojska carskie i chwytała za broń. Do walki stanął lud — patriotyczni żołnierze, biedni chłopi i rzemieślnicy stawali do walki, dokazując cudów odwagi i waleczności. Ale nieszczęściem powstania było to, że nie chcieli go właśnie ci ludzie, którzy ujęli w swe ręce władzę. Nie chciała walki magnateria i kierowana przez nią szlachta. **Świadomie zaprzepaszczała ona męstwo walczących, gdyż dla utrzymania swych przywilejów, dla utrzymania w ryzach buntujących się mas chłopskich potrzebna jej była opieka cara.** Rada Administracyjna, inspirowana przez ultralojalistę i powiernika carskiego ks. Lubeckiego, rozpoczęła swą działalność od adresów hołdowniczych i zapewnień o lojalności wobec króla i dynastii Romanowych. Dyktator Chłopicki uważał za cel swej działalności uśmierzenie „ruchawki". Wierzący jedynie w sojusz z caratem ks. Adam Czartoryski dążył wyłącznie do nawiązania pertraktacji pokojowych. Późniejsi dowódcy gen. Skrzynecki i Krukowiecki paktowali z Dybiczem i Paskiewiczem na własną rękę, bez porozumienia z rządem.

Poprzez tę zatęchłą atmosferę upodlenia i płaszczenia się przed caratem, która panowała wśród magnaterii i szlachty, przebijają się tym płomienniej i jaśniej promienie działalności prawdziwie rewolucyjnej, podjętej przez obóz postępowy.

Wobec ujawnionych przez Radę Administracyjną tendencji paktowania, które miały zaprzepaścić dzieło bohaterskiego zrywu mieszkańców Warszawy, Maurycy Mochnacki już dnia 1 grudnia rozpoczął intensywną agitację w kierunku stworzenia klubu rewolucyjnego. Na wielkim zgromadzeniu w salach Ratusza stworzono klub rewolucyjny, domagający się „usunięcia od rządu ludzi nieudolnych, zaprzedanych". W salach klubu już 2 grudnia, po płomiennym przemówieniu Mochnackiego powzięto decyzję natychmiastowego rozwiązania służalczej Rady Administracyjnej, powołania Rządu Tymczasowego, rozbicia gwardii carewicza i wzięcia jego samego do niewoli. **„Niechaj rząd nie gra komedii, która się bardzo tragicznie zakończyć może albo dla powstania, albo dla jego nieprzyjaciół i wątpliwych stronników".** — wołał wówczas Mochnacki, wyrażając wolę ludu Warszawy.

W parę dni później Mochnacki, który rozumiał tragedię nominacji Chłopickiego, miał odwagę oświadczyć: **„Chłopicki zdradza rewolucję. Dokończmy to cośmy zaczęli, idźmy znowu, idźmy wszyscy razem z bronią i postanówmy rząd rewolucyjny".**

Słowa Mochnackiego były jednak za słabe, by obalić dyktatora.

„Rewolucja jest umiejętnością"

Odsunięty od wpływu na przebieg spraw publicznych Mochnacki piórem służył sprawie. W końcu grudnia ukazała się jego broszura pt.: „Co rozumieć przez rewolucję w Polsce". I tu znów on pierwszy rzucił słowa: **„Liliputy i pigmejczycy polskiego powstania... nie wiedzą, że rewolucja jest umiejętnością".**

Klub odżył po złożeniu dyktatury przez Chłopickiego. Całe społeczeństwo zrozumiało słuszność poprzedniego stanowiska Mochnackiego i młody trybun ludowy stanął ponownie na czele obozu rewolucyjnego. Ze szpalt założonego wówczas dziennika „Nowa Polska" grzmiał on na krótkowzroczność polityczną rządu i Sejmu i za Mickiewiczem głosił, że „w rewolucji trzeba być rewolucjonistą". Wobec bierności i czczej gadaniny Sejmu i w poczuciu siły klubu reprezentującego prawdziwe dążenia narodu, Mochnacki wystąpił z projektem **„ażeby Sejm polski stargał uchwałą swoje wszystkie ogniwa i wszystkie zerwał stosunki pomiędzy narodem polskim i rządem rosyjskich władców".** Projekt ten został z entuzjazmem przyjęty przez masy warszawskie.

Równocześnie Towarzystwo Patriotyczne dążyło do zaakcentowania, że walkę wypowiedziało li tylko caratowi, a solidaryzuje się w pełni z narodami Wszechrosji, tak samo jak Polacy dążącymi do wydobycia się spod jarzma. **W tym celu dnia 25 stycznia Klub urządził manifestacyjny obchód żałobny ku czci rewolucjonistów rosyjskich, zamordowanych przez carat za udział w spisku dekabrystów: Rylejewa, Pestla, Beztużewa, Murawiewa i Kachowskiego. W podniosłej manifestacji wzięła udział cała Warszawa,** a wymowa tego faktu zmusiła Sejm do podjęcia uchwały, że „naród polski na Sejm zebrany... jest ludem niepodległym i... ma prawo dowolnie rozporządzać koroną polską".

Sprawa chłopska probierzem powstania

Niestety, za podejmowanymi nawet najwznioślejszymi uchwałami, które musiały tylko coraz bardziej rozjątrzać gniew Mikołaja, nie szło zdecydowane działanie. Sejm przegadał powstanie, a i Towarzystwo nie umiało w swych słusznych żądaniach być konsekwentne do końca. Nie tylko ogół społeczeństwa, ale i Klub nie dorósł do wymagań rewolucji. Za przykład tej połowiczności można uważać postępowanie w sprawie chłopskiej.

W marcu 1830 r. w Izbie Sejmowej przedstawiono projekt rządowy o zamianie pańszczyzny na czynsz w dobrach narodowych. Najwymowniejszym rzecznikiem interesów ludu był Jan Olrych Szaniecki. Projektowaną zamianę uważał za niewystarczającą. **„Idąc w ślady Sejmu 4-letniego, odznaczmy Sejm teraźniejszy** — wołał — **uchwałą nie mniej szlachetną, nie mniej sławy narodowej godną, uchwałą niszczącą ostatni zabytek feodalizmu: pańszczyznę. Milion rąk podniesiemy ku obronie tej ziemi, milionem niepodległych obywateli wzmocnimy Reprezentację Narodową, bo milionowi niezawisłych obywateli nadajemy prawa polityczne. W tym leży dobro kraju, w tym leży honor narodu".**

Ale Sejm, który był reprezentacją szlachty, zignorował płomienne słowa Szanieckiego. Nie doceniło ich nawet Towarzystwo Patriotyczne i słuszna sprawa rozpłynęła się w toku jałowych polemik.

Tymczasem jednak w głąb Królestwa maszerowały już silne armie carskie pod Dybiczem i Paskiewiczem. Wojsko polskie, choć pod sztandarami z przepięknym przez Lelewela podanym hasłem: „Za waszą wolność i naszą", bez wodza, zwyciężało co prawda w drobnych potyczkach, lecz przegrywało decydujące bitwy.

Wszyscy zaciągnęli się wówczas do szeregów — nie zabrakło w nich i klubistów z Mochnackim na czele — ale choć można było i chociaż cały naród chciał zwyciężać, magnateria, szlachta i wysunięci przez nie wodzowie woleli kapitulować. Po oddaniu Warszawy, po tarciach w obozie zakroczymskim, złożenie broni przez 50-tysięczną armię polską przypieczętowało upadek powstania.

* * *

Tak zakończyła się jedna z największych tragedii w naszych dziejach — tragedii, w której lud okrył się chwałą, a reakcja polska niezmazaną hańbą. Ale historia wydała wyrok na zdrajców. Po wiekowej walce lud polski, na którego czele stanęła klasa robotnicza, przepędził na zawsze magnatów, wydarł władzę klasom posiadającym i przyniósł masom pracującym wolność nie tylko polityczną, lecz i społeczną.

Mgr HELENA CIEŚLIŃSKA.

Najpiękniejsze wyrazy czci dla Stalina

Cała Polska przygotowuje się do uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin wielkiego wodza, nauczyciela i przewodnika międzynarodowego ruchu robotniczego w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej, Towarzysza Stalina. Ze wszystkich miast, miasteczek i wiosek, z ośrodków przemysłowych, z zakładów pracy, z organizacji młodzieżowych i społecznych, płyną meldunki o zobowiązaniach przyjętych na cześć 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. Z zobowiązań tych na plan pierwszy wybijają się te, które mówią o zapoznaniu się w kółkach samokształceniowych z życiem i nauką Towarzysza Stalina i te, których wykonanie przyśpiesza budowę fundamentów socjalizmu w Polsce.

Trudno wymienić je wszystkie. Znajdujemy w nich odbicie nauk i wskazań wielkiego Stalina na naszym terenie, w Polsce Ludowej. Są wśród nich takie, które podkreślają znaczenie współzawodnictwa pracy, racjonalizacji i oszczędności w budownictwie socjalistycznym. Oto np. Jan Michalski z fabryki Cegielskiego w Poznaniu zobowiązuje się szybciej wykończyć opracowanie pomysłu racjonalizatorskiego, który usprawni pracę, przyśpieszy proces produkcji i przyniesie fabryce duże oszczędności. Załogi kopalń, hut i innych zakładów przemysłowych zobowiązują się przekroczyć plany produkcyjne i udoskonalić swą pracę.

Inną formą uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina są zobowiązania przyjęte w celu pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Na czele tych, którzy wybrali ten wyraz czci stoją uczniowie Liceum Mechanicznego w Skierniewicach, inicjatorzy zobowiązań wśród młodzieży. Uczniowie tego Liceum zobowiązali się pracować nad przyśpieszeniem elektryfikacji dwóch wsi okolicznych oraz przeprowadzić remont maszyn rolniczych. ZMP-owcy z Bydgoszczy i uczniowie Liceum Mechanicznego z Oleśnicy, zobowiązali się do opieki technicznej nad ośrodkami maszynowymi. ZAMP-owcy organizują ekipy medyczne i stomatologiczne, które wyruszą na wieś.

Młodzież szkolna i uniwersytecka pragnie podkreślić znaczenie marksizmu-leninizmu w budownictwie socjalistycznym oraz znaczenie przykładu i doświadczeń radzieckich w naszym marszu do socjalizmu. Toteż wiele zespołów młodzieżowych zobowiązuje się założyć biblioteczki marksistowskie i kółka samokształceniowe, zorganizować zebrania popularyzujące naukę marksizmu-leninizmu, doświadczenia Związku Radzieckiego, a przede wszystkim zaznajamiające z walką Stalina i z jego nauką.

Aby podkreślić, że socjalizm służy człowiekowi pracy, robotnicy budowlani osiedla „Muranów" w Warszawie zobowiązali się do przedterminowego wybudowania domów. Robotnicy huty „Stołczyn" zaś postanowili zorganizować przedszkole dla dzieci robotniczych.

Piękną również formą uczczenia Towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela Polski, są jednomyślne decyzje wstąpienia do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przykładem dla innych będzie z pewnością zobowiązanie junaczek i junaków SP w Białymstoku do zwerbowania nowych członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Budowniczy Polski Ludowej, chłop Jan Mazur, zobowiązał się do posadzenia w sadzie 50 drzew owocowych i wezwał chłopów z całej Polski do podobnego uczczenia rocznicy urodzin Stalina, przyjaciela biednych i średnich chłopów.

Bogactwo i konkretność form uczczenia urodzin Wielkiego Wodza mas pracujących jest najpiękniejszym wyrazem tej czci i miłości. Świadczą one o głębokim zrozumieniu tych decydujących wartości, jakie międzynarodowemu ruchowi robotniczemu dała nauka Lenina i jego wielkiego kontynuatora, Stalina, Wielkiego Wodza Światowego frontu postępu, pokoju i wolności.

Racjonalizatorzy i przodownicy gdańskiej DOKP
radzili nad usprawnieniem pracy

W DOKP odbył się wczoraj zjazd racjonalizatorów i przodowników pracy okręgu gdańskiego, zorganizowany przez Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy. W zjeździe wzięło udział kilkuset kolejarzy, którzy omawiali możliwości usprawnienia pracy w kolejnictwie przy pomocy Klubów Racjonalizatorów.

W czasie obrad wygłoszone zostały trzy referaty: tow. Witkowski — przewodniczący Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa mówił na temat racjonalizacji i wynalazczości, inż. Uliński — przewodniczący Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacyjnych poruszył sprawy pomocy technicznej, a inż. Bąk — wicedyrektor DOKP, referował zagadnienia Klubów Racjonalizatorów.

W ożywionej dyskusji poruszono m. in. sprawę nadmiaru formalności przy oddawaniu pomysłów do oceny, długie ich przetrzymywanie, brak opieki technicznej ze strony fachowców itp. Szczegółowe sprawozdanie z obrad zjazdu, podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

TRWAŁY SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

źródłem rewolucyjnej siły ruchu ludowego

(Dokończenie referatu marsz. Kowalskiego)

Przeciwstawiając tej sytuacji, jaka panowała wśród przywódców ruchu ludowego, mówca kreśli obraz wzrastających radykalnych i rewolucyjnych tenedencji

w masach chłopskich. **O sile nurtów rewolucyjnych w masach chłopskich w latach 1925—26 świadczy szybki rozwój rewolucyjnej, Niezależnej Partii Chłopskiej, która głosiła sojusz robotniczo-chłopski i idee walki z burżuazją o rząd robotniczo-chłopski.**

Okres powstania NPCh, to okres narastania sił rewolucji w miastach i na wsi. Aby to narastanie sił rewolucyjnych zahamować, agenci sanacyjni i dwójkarze, którzy wcisnęli się do ruchu ludowego, zdołali zaagitować dużą grupę posłów z „Wyzwolenia", podsuwając im jako nowe idee —idee odrębności chłopskiej i idee solidaryzmu chłopów.

Ta metoda działania została zastosowana również i w okresie okupacji; wtedy również znaczna część przywódców ruchu ludowego przystąpiła do ugody z elementami sanacyjno - endeckimi, współpracując z delegaturą „rządu londyńskiego", któremu patronował Mikołajczyk.

Otrzeźwienie

„Trzeba było zwycięstwa Armii Czerwonej, — z naciskiem akcentuje mówca — **trzeba było zwycięstwa lewicy polskiej, trzeba było rozgromienia burżuazyjnego obozu Mikołajczyka po wojnie, aby w tej zaplątanej w sidła burżuazyjne części uczciwych działaczy ludowych nastąpiło otrzeźwienie".**

Dokonując przeglądu walki ruchu ludowego, marszałek Kowalski stwierdza, **że ruch ten ostatecznie zwyciężył dzięki sojuszniczce — klasie robotniczej, która nie tylko zwycięsko walczyła z burżuazją, nie tylko stworzyła podstawy programowe nowego państwa, ale i uczyła tej walki masy chłopskie.**

„Na dzisiejszy nasz kongres spada szczególny obowiązek zastanowienia się nad dalszym trwałym zabezpieczeniem zwycięstwa mas pracujących. Wymaga tego od nas dobro mas pracujących, dobro Polski, która dwakroć — raz w końcu 18 wieku z powodu zdrady magnatów, zaś w 1939 r. na skutek zdrady burżuazji — utraciła niepodległość. **Musimy z tych faktów wyciągnąć naukę, aby już nigdy nie było w Polsce masakr policyjnych mas pracujących, przeciwko ruchowi postępowemu tych mas, nigdy więcej: Krakowa, Lubartowa, Jadowa, Łapanowa, nigdy Berezy Kartuskiej i więzień".**

Zwycięstwo

Po dokonaniu analizy przeszłości ruchu ludowego, marszałek Kowalski przeszedł w dalszym ciągu swego referatu do omówienia spraw bieżących naszego życia politycznego. **Zwycięstwo mas pracujących i utworzenie w Polsce rządu robotniczo - chłopskiego zmieniło do gruntu naszą politykę zagraniczną i wewnętrzną.**

Na początku tej części referatu marszałek przedstawił zasady naszej polityki zagranicznej, opartej o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji — sojusz, który wynika z braterstwa mas pracujących.

„Nasz sojusz, sojusz braterstwa i pokoju — powiedział przewodniczący CK JRL — jest dziś potężny i niezwyciężony".

„Chcemy — oświadcza marszałek Kowalski — **oszczędzić cierpień wszystkim narodom, które musiałyby wziąć udział w wojnie, a więc i narodom krajów kapitalistycznych. Dlatego to, w imię rzetelnego humanitaryzmu, rzetelnej przyjaźni ogólnoludzkiej nie chcemy wojny, natomiast mobilizujemy masy ludzkie do walki przeciwko wojnie, podnosimy głos przeciwko podżegaczom wojennym".**

Tę słuszną, odpowiadającą woli polskich mas pracujących, pokojową politykę zagraniczną naszego ludowego rządu przeciwstawia mówca knowaniom podżegaczy wojennych, do których przyłączył się również Watykan. Jednocześnie mówca demaskuje na przykładach metody propagandy wojennej, jaką stara się wrogi obóz siać w naszym kraju, wskazując na procesy szpiegów i dywersantów.

„Zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — stwierdza kończąc omawianie polityki zagranicznej marszałek Kowalski — **będzie spotęgowanie propagandy na rzecz pokoju, na rzecz sojuszu z krajami miłującymi pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele. Zadaniem ZSL będzie wzmożenie walki z agenturami krajowej i obcej burżuazji, ze szpiegostwem, szkodnictwem gospodarczym oraz rozsiewanymi przez agentury plotkami, kłamstwami i oszczerstwami, skierowanymi przeciwko władzy ludowej w Polsce".**

Dalszy fragment referatu poświęcony jest polityce wewnętrznej Polski Ludowej. Przewodniczący CK JRL charakteryzuje najpierw stosunki w Polsce sanacyjnej, stwierdzając, że rządy obszarnicze i burżuazyjne prowadziły politykę wrogą masom pracującym, wyzyskując je i doprowadzając do nędzy.

Polityka wewnętrzna Polski Ludowej, służąc interesom mas pracujących, przyniosła wspaniałe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia.

„Ten wielki rozmach w odbudowie i rozbudowie przemysłu — konkluduje mówca — byłby nie do pomyślenia przy rządach burżuazji, natomiast w naszym ludowym ustroju stało się to możliwe dzięki usunięciu tych zapor, jakimi byli rodzimi i obcy kapitaliści".

Wzmóc czujność

Aby zabezpieczyć zdobycze mas pracujących we wszystkich dziedzinach życia, należy wzmóc czujność, by przeszkodzić przenikaniu elementów wrogich do samorządu, spółdzielczości, do szkół średnich, wyższych, wojskowych itd. Należy wzmóc czujność przeciwko agitacji reakcyjnej części kleru a zarazem otoczyć szczerym poszanowaniem księży demokratów, idących z ludem.

„BUDUJEMY POLSKĘ SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ — stwierdza marszałek Kowalski — i chcemy, aby na ziemi naszej żaden człowiek nie mógł wyzyskiwać i poniżać drugiego człowieka. Chcemy podnieść i podniesiemy naszą wieś z ciemnoty, nędzy i zacofania. Nie chcemy widzieć na wsi bogaczy i ubogich. Chcemy natomiast wsi zamożnej i oświeconej dla wszystkich jej mieszkańców. Nie możemy i nie pozostawimy wsi w jej zaniedbaniu budowlanym i technicznym. Elektryfikacja przyniesie ludziom na wsi również ulgę w pracy. Za nią musi przyjść wygodne i zdrowe dla ludności wsi budownictwo mieszkaniowe, szkolne, budownictwo domów ludowych, gdzie będzie kino i teatr, biblioteka i czytelnia. Musimy dać i damy chłopom nowoczesne maszyny rolnicze, traktory, siewniki itd.".

Jako bezpośrednio stojące przed zjednoczonym ruchem zadania, marszałek Kowalski wymienił uaktywnienie samorządu i pobudzanie go do coraz energiczniejszej działalności, usprawnienie działalności spółdzielni gminnych, rozbudowę i rozszerzenie pracy spółdzielni mleczarsko - jajczarskich, owocowo - warzywniczych oraz umasowienie i rozwinięcie jak najszerszej pracy klasowej organizacji chłopów — Związku Samopomocy Chłopskiej.

Pogłębiać sojusz z klasą robotniczą

Olbrzymie osiągnięcia władzy ludowej w Polsce były możliwe przede wszystkim dzięki sojuszowi chłopów i robotników. Sojusz ten jest również gwarancją dalszego rozwoju dobrobytu i kultury ludu pracującego miast i wsi.

Rząd ludowy obalił wszelkie zapory pomiędzy wsią i miastem. Wielkie masy młodzieży chłopskiej wyemigrowały ze wsi do miast, gdzie ta młodzież znalazła pracę bądź naukę w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych. Nawiązała się łączność miasta ze wsią przez wyjazdy ekip robotniczych do wsi i nawzajem chłopów do miast, gdzie chłopi zaznajamiają się z robotnikami i ich pracą w przemyśle.

Będziemy czuwać nad poszerzaniem i pogłębianiem się tych wzajemnych kontaktów, będziemy strzec sojuszu robotniczo-chłopskiego jak oka w głowie, bo w tym sojuszu tkwi nasza twórcza siła, nasza lepsza przyszłość, przyszłość naszych dzieci oraz gwarancja naszej niepodległości. Sojusz ten jest również gwarancją, że wróg nie zdoła zepchnąć naszego stronnictwa na polityczne manowce, jak to działo się przed wojną.

Czystość szeregów ZSL

W ostatniej części swego referatu mówca nakreślił obraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Stwierdzając, że dotychczasowe osiągnięcia i owocność dalszej pracy są nierozerwalnie związane z zagadnieniem wartości ruchu czyli z zagadnieniem wartości ludzi w stronnictwie, a szczególnie kadr kierowniczych, mówca oświadczył: **Musimy oczyścić nasz ruch z elementów wrogich, karierowiczowskich, a więc bezideowych, elementów próżnych, warcholskich, plotkarskich i innych szkodników.**

W naszym ludowym państwie zwalczamy pozostałości systemu kapitalistycznego, będziemy ludzi zdeprawowanych przez kapitalistów oduczać nieuczciwości, oszustwa, kłamstwa itd. Ale żeby poprawić innych, trzeba najpierw te wszelkie naleciałości ustroju burżuazyjnego zrzucić z siebie

Ostatni rok był bardzo pouczający, jak trzeba być czujnym na podstępy wroga. Za przykład służy Jugosławia, w której władzę opanowała od dawna nasłana przez burżuazję do ruchu robotniczego, klika amerykańskich najmitów z Tito na czele.

Rzetelnie oddani sprawie ludu pracującego działacze Stronnictwa Ludowego, jak i odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego włożyli wiele pracy w oczyszczenie szeregów ruchu ludowego z elementów wrogich sprawie ludowej. **Lecz nie możemy na tym poprzestać, musimy nadal czuwać i nadal usuwać z naszych szeregów elementy wrogie i szkodliwe.**

Przychodzili i będą przychodzić do nas po legitymacje zwyczajni karierowicze, wydrwigrosze, którzy próbują nam mydlić oczy swoją rzekomą ideowością po to tylko, aby wślizgnąć się na lepsze stanowisko. Przyjmowanie do stronnictwa, popieranie takich ludzi jest niedopuszczalne i działaczy, którzy będą tego rodzaju ludzi tolerować lub popierać, będziemy pociągać do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Zadaniem naszym będzie dalsze oczyszczanie szeregów ruchu ludowego z elementów wrogich, karierowiczowskich, oportunistów wszelkiego rodzaju, warchołów, nierobów itd.

Stronnictwo, które ma do spełnienia wielkie zadania, które ponosi współodpowiedzialność za kraj i za lud, nie może tolerować u siebie warcholstwa.

Przykład PZPR

Marszałek Kowalski zwraca uwagę na **przykład PZPR, jako partii zdyscyplinowanej, wymagającej od swych członków stałego podnoszenia poziomu ideowego, rzetelności i uczciwości, krytyki i samokrytyki i partię tę stawia ludowcom za wzór.**

„Za rzetelnego działacza ludowego w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym będziemy uważali tego, kto potrafi być czujnym wobec wrogów, kto potrafi iść na wieś do chłopów i wylegitymować się ideowością i ofiarnością w pracy, kto potrafi zaopiekować się wszelkimi sprawami wsi, kto razem z chłopami będzie dźwigał wieś na coraz wyższy stopień uświadomienia politycznego, oświatowego, kulturalnego i gospodarczego.

STRONNICTWO NASZE POWINNO BYĆ WIELKĄ SZKOŁĄ POLITYCZNEGO WYCHOWANIA PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW. I NIE WĄTPIĘ, ŻE TAKIM ONO BĘDZIE.

Musimy pamiętać i będziemy pamiętać o tym, że im lepiej nasze Zjednoczone Stronnictwo będzie służyć pracującym masom chłopskim, tym lepiej będzie służyć naszej ojczyźnie, Polsce Ludowej i całemu narodowi polskiemu. Wytężymy więc wszystkie nasze siły, aby jak najszybciej doprowadzić Polskę do rozkwitu, aby za naszego jeszcze pokolenia zapanował we wsi polskiej pełny dobrobyt, oświata i kultura.

W walce o czystość szeregów w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, w stronnictwie karnym i zdyscyplinowanym, w trosce o codzienne sprawy małorolnych i średniorolnych chłopów, wyrosną w naszym stronnictwie nowe, bojowe kadry ludowych działaczy, którzy w rzetelnym sojuszu z przodującą klasą robotniczą i jej partią, Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, poprowadzą naród polski, a więc i pracujące masy chłopskie, ku wspaniałej przyszłości — kończy marszałek Kowalski swój referat ideologiczny.

Grupa kobiet-delegatek na Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Ludowych zwiedza Warszawę. — Od lewej: Marta Lewianka, instruktorka TPD z Sieradza, Antonina Kłos, małorolna chłopka ze wsi Niemce w woj. lubelskim, Franciszka Kawecka, wójt gm. Misie w pow. radzyńskim, Zofia Kurowska, małorolna chłopka (4 ha), przewodnicząca koła gospodyń Samopomocy ze wsi Jelnica w pow. radzyńskim i Genowefa Ziembaczewska, instruktorka TPD ze wsi Parczów w pow. opoczyńskim (Foto — AR)

Stacja ratownicza w Tolkmicku

rozpoczęła pracę

W Tolkmicku została uruchomiona Stacja Ratownictwa Morskiego. Jak bardzo potrzebne są tego rodzaju jednostki w małych portach dowodzi fakt, że przystąpiła ona do pracy w 40 minut po uruchomieniu. Stację uruchomiono o godz. 14, a już o godz. 14,40 przydzielona jej jednostka pływająca wyruszyła na ratunek motorówki „Tol 3", która znalazła się w niebezpieczeństwie na skutek sztormu. Na pokładzie motorówki znajdowało się 6 rybaków, udających się do Piasków, na mierzeji. Wysoka fala zalewająca motorówkę zmusiła jej załogę do wezwania pomocy. Ścigacz przyholował motorówkę szczęśliwie do portu.

Przyspieszenie załadunku statków

dalszym osiągnięciem trymerów zespołu Gdańsk-Gdynia

Dzięki wysiłkowi załóg robotniczych naszych portów węglowych uzyskano w ostatnim okresie poważne rekordy załadunku statków. Osiągnięcia te pozwoliły w ostatnim kwartale br. na skrócenie czasu załadunku do 80 i 90 proc. czasu, przewidzianego normami, co spowodowało dalsze przesunięcie średniej osiąganego dotychczas despatchu. W czwartym kwartale roku ubiegłego CZW ładowała 1 statek przeciętnie w czasie 46 godzin, podczas gdy obecnie wystarcza na tę samą pracę 27 godzin. W stosunku do czasu, zagwarantowanego charterem, wykorzystuje się w porcie zaledwie 28 proc. czasu.

Wydajność pracy trymerów wzrosła z 4,2 ton na jedną roboczogodzinę w roku ubiegłym, do 6,7 ton we wrześniu br. Osiągnięcia te są wynikiem usprawnienia obsługi oraz znacznie lepszego stanu urządzeń przeładunkowych. Przyczyniło się do tego współzawodnictwo pracy, racjonalizacja i systematycznie realizowany system oszczędnościowy; CZW prowadzi planową konserwację i remonty kapitalne urządzeń przeładunkowych we własnym zakresie. Sprawna praca własnych warsztatów technicznych, rozporządzających dobrymi fachowcami, daje gwarancję ciągłości pracy urządzeń mechanicznych. Dzięki temu wydajność dźwigów wynosi w praktyce przeciętnie 54 tony na godzinę, a niekiedy sięga 80 ton.

Zwrócono również uwagę na należyte przygotowanie obsługi urządzeń przeładunkowych, organizując pod kierownictwem inżynierów portowych kursy szkolenia zawodowego. Dźwigowi podnieśli swoje kwalifikacje, a we współzawodnictwie pracy zdołali uzyskać znaczne skrócenie cyklu obrotowego dźwigu, zmniejszyć ilość awarii i ulepszyć metody konserwacji.

Na osiągnięcia CZW wpłynęła również znacznie lepsza koordynacja dopływu transportów węgla z wchodzącymi do portu jednostkami. Bezpośredni kontakt z ośrodkiem dyspozycyjnym w Katowicach ułatwia podstawianie wagonów do statków, oczekujących na transporty. W przyszłości, po zorganizowaniu ośrodka dyspozycyjnego w Tarnowskich Górach nastąpi dalsze usprawnienie wysyłki węgla do portów.

W związku ze stałym wzrostem wymagań odbiorców co do ilości i jakości asortymentów węgla i warunków przewozu, zdołano wprowadzić znaczną specjalizację pracy załóg i urządzeń przeładunkowych. Przy CZW powstała specjalna komórka, której zadaniem jest kontrola jakości eksportowanego węgla według wymagań odbiorców. Osiągnięcia naszych trymerów i CZW przyczyniają się do podniesienia konkurencyjności polskiego węgla na rynkach zagranicznych.

TYLKO DO 5 GRUDNIA BR.

przyjmujemy prenumeratę na czasopisma radzieckie na cały rok 1950.

Po 5 grudniu przyjmuje się prenumeratę z terminem wysyłki od 1. III. 1950 r.

Prenumeratę przyjmują:

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki Warszawa, ul. Bagatela 14, PKO I-8270, Oddziały Klubu we Wrocławiu, Katowicach, Łodzi, wszystkie Delegatury i Oddziały RSW „Prasa" oraz Księgarnie „Książki i Wiedzy". 3241/k

UWAGA!

NAKŁADEM R. S. W. „PRASA"
DELEGATURA w KATOWICACH

WYSZŁA Z DRUKU

KSIĘGA ADRESOWA
(INFORMATOR) województwa śląskiego p. t.

„ŚLĄSK"

KSIĘGA TA FORMATU A 4, OBJĘTOŚCI 528 STRON, W TWARDEJ, PŁOCIENNEJ OPRAWIE, OBOK BOGATEGO DZIAŁU REDAKCYJNEGO, ZAWIERA DZIAŁ INFORMACYJNY, TJ. ADRESY WSZYSTKICH INSTYTUCJI I FIRM PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH SPÓŁDZIELCZYCH I PRYWATNYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

CENA 1 EGZEMPLARZA 2.000 zł

NAKŁAD ŚCISŁE OGRANICZONY

Zamówienia kierować należy do Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Katowice, Rynek 6, tel. 361-06. Konto PKO Katowice III-6550.

Przy wysyłkach pocztowych dolicza się koszty pobrania.

WYSYŁKĘ ZAMÓWIONYCH KSIĄŻEK W PRZEDPŁACIE ROZPOCZYNAMY W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Mąż: — Wydaje mi się, że od kilku dni gotujesz lepiej. Wszystko mi smakuje, a zwłaszcza twoje zupy, sosy, sałatki...

Żona: — Bardzo ci dziękuje za uznanie, ale to nie moje zasługa, tylko tej małej buteleczki. Po prostu od tygodnia używam w kuchni

KWASKU MLEKOWEGO

Przygotowania MZKGG do zimy

Komunikacja mimo gorszych warunków atmosferycznych będzie sprawna

Komunikacja międzymiastowa i śródmiejska naszego Wybrzeża stanowi jeden z najtrudniejszych problemów. Wielki odsetek obywateli, mieszkających w Gdyni, czy w Sopocie, pracuje w Gdańsku i odwrotnie. Stąd powstaje konieczność utrzymania maksymalnej częstotliwości ruchu na liniach komunikacji autobusowej, tramwajowej i trolleybusowej, szczególnie w godzinach rannych i po zakończeniu pracy w portach, zakładach fabrycznych, instytucjach i urzędach.

Przy największych nawet udogodnieniach ze strony MZKGG, stałe, nieodzowne przejazdy z domu do pracy i z pracy do domu pochłaniają robotnikom i pracownikom umysłowym wiele czasu. Przeciętnie traci się na przejazdy między Gdańskiem, a Gdynią ok. 2 i pół godzin, zaś między Gdańskiem, a Sopotem i Sopotem, a Gdynią ok. półtorej godziny. Każde tzw. „zaburzenie na linii", czy awaria powoduje opóźnienie ludzi do pracy, co jest ze szkodą zarówno dla nich, jak i dla instytucji.

Dotychczas pozostawiała najwięcej do życzenia komunikacja w okresie zimowym. Trzeba stwierdzić, że w r. b. zarówno dyrekcja jak i rada zakładowa MZKGG zawczasu poczyniły przygotowania, ażeby sprostać zadaniom w okresie zimy.

WÓZ POGOTOWIA TRAMWAJOWEGO NA PODWOZIU SAMOCHODOWYM

Zacznijmy od gdańskich linii tramwajowych, na których tzw. „zaburzenie", czyli „zakorkowanie" ruchu jest, szczególnie w okresie zimowym, zjawiskiem częstym. Przyczyną są tzw. awarie, którym załogi warsztatowe MZKGG postanowiły położyć kres. Otóż w ramach czynu na Dzień Pokoju zobowiązano się wybudować jeden, niezależny od linii napowietrznej wóz „pogotowia tramwajowego". Jest to wóz przerobiony z wraku tramwaju, który otrzymał podwozie samochodowe. Budowa tego wozu jest już na ukończeniu i niebawem zostanie oddany do użytku. Zniknie więc zjawisko wielokwadransowych, a bywało, że i parogodzinnych zahamowań ruchu na liniach tramwajowych. Uszkodzone wozy będą natychmiast usuwane z linii, by nie hamować kursowania pozostałych.

PŁUGI ODŚNIEŻNE, WOZY-SOLARKI

Zawczasu odrestaurowano dwa „pługi odśnieżne" oraz 5 wozów-solarek, zaopatrzonych również w przyrządy do usuwania śniegu oraz oczyszczania szyn tramwajowych. Dyrekcja posiada już nie zbędne zapasy soli do walki z gołoledzią.

We wszystkich tramwajach, które jeszcze w lecie zakwalifikowane zostały do remontu, naprawiono instalacje ogrzewnicze, zabezpieczono przed wilgocią i uszczelniono wozy przed zimnem. Podobne prace przeprowadzono w podniszczonych autobusach i trolleybusach.

Dużym udogodnieniem dla publiczności będą poczekalnie na przystankach tramwajowych i trolleybusowych na wszystkich liniach. W tym roku zbudowano ogółem 9 poczekalni, w tym 6 na przystankach tramwajowych w Gdańsku oraz jedną w Sopocie i dwie w Gdyni na przystankach trolleybusowych. Przed zimą wykończone będą dwie poczekalnie. Jest to oczywiście zbyt mała jeszcze ilość, ale jak na początek wysiłek ten godny jest podkreślenia. Ponadto ustawiono wzdłuż linii kilkanaście zegarów.

STAN TABORU

Do utrzymania częstotliwości ruchu w okresie zimowym przyłączą śródmieście Gdańska ze wszystkimi dzielnicami, przy rzadkiej, niestety, częstotliwości ruchu.

Słaba częstotliwość ruchu na liniach autobusowych pomiędzy Gdynią, a jej przedmieściami stanowi również bolączkę ludności. W ogóle zagadnienie wzmożenia i usprawnienia częstotliwości ruchu, aczkolwiek w dużym stopniu zostało w roku bieżącym rozwiązane, wymaga dalszego wysiłku zarówno ze strony władz MZKGG, jak i załogi przedsiębiorstwa.

EKWIPUNEK ZIMOWY ZAŁÓG

W związku z nadchodzącą zimą dyrekcja i rada zakładowa czyni się stan ilościowy taboru, który przedstawia się jak następuje: 119 wozów tramwajowych, obsługujących 10 linii w Gdańsku wraz z główną do Oliwy i Sopotu; 20 autobusów krytych, z których 10 obsługuje linię główną Gdańsk—Gdynia, pozostałe 10 — przedmieścia Gdańska i Gdyni oraz 24 trolleybusy, kursujące obecnie na 4 liniach Gdynia—Sopot, Gdynia—Kack, Gdynia—Chylonia i Gdynia—Oksywie. Tramwaje gdańskie, jak wiemy, MZKGG zajęły się sprawą wyekwipowania załóg roboczych.

W roku bieżącym dyrekcja asygnowała na ekwipunek załóg poważną kwotę 28 milionów złotych. Zakupiono 265 kożuchów długich i krótkich, 300 par butów filcowych, 300 par skórzanych, rękawic oraz odpowiednią ilość materiałów na 1000 mundurów, 800 płaszczy i tyleż czapek. Mundury i płaszcze robione są na miarę dla poszczególnych pracowników w krawieckich zakładach spółdzielczych w Oliwie. Wykonanie czapek natrafia na trudności, a to ze względu na brak odpowiedniego warsztatu spółdzielczego.

Jeśli do naszych uwag dodamy, że w roku bieżącym **przeprowadzone zostały kapitalne inwestycje i remonty we wszystkich warsztatach i ośrodkach pracy załóg MZKGG** to widzimy, że władze i rada zakładowa MZKGG włożyły dużo starań w wykonanie ich zadań.

B. W. S.

Tow. Piotr Nowak — prezydentem miasta Sopotu

Tow. Piotr Nowak urodził się dnia 23 sierpnia 1921 r. w miejscowości Dębe pow. Czarnków. Ciężka walka o byt, jaką musiał toczyć syn biednego rzemieślnika, zahartowała go i ukształtowała jego światopogląd. Już we wczesnym dzieciństwie zarabiał na swoje utrzymanie jako goniec.

Po ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej w Bydgoszczy w r. 1938 wyjechał do Łodzi, gdzie pracował jako robotnik-szlifierz do roku 1945.

Po wyzwoleniu, jako aktywista PPR powołany został na stanowisko II sekretarza Komitetu Dzielnicowego Śródmieście w Łodzi. Przeniesiony w maju 1945 roku do Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej pracował początkowo, jako instruktor, a potem jako zastępca kierownika Wydziału Personalnego KW.

Od kwietnia 1946 roku przeniesiony został do pracy partyjnej w Komitecie Wojewódzkim PPR w Gdańsku, gdzie pełnił, od listopada 1946 roku funkcję kierownika Wydziału Personalnego wchodząc jednocześnie do składu Komitetu Wojewódzkiego.

W dniu 25 listopada rb. Miejska Rada Narodowa Sopotu wybrała go jednomyślnie prezydentem miasta.

Tynkarze, członkowie ZMP, przodują na budowie osiedla muranowskiego. Najlepszą samodzielną brygadą ZMP pracującą na Muranowie B jest 14-osobowa brygada Czesł. Wiechetka. Obecnie brygada pracuje przy tynkowaniu mieszkań, wykonując w ciągu 8 godzin pracy do 300 m. kw. tynku.

Na zdjęciu: członkowie grupy Wiechetka przy pracy. Na pierwszym planie: Sowiński i Głowacki, w głębi: maszynista betoniarki Marcicki. Grupa wykonuje samodzielnie cały cykl produkcyjny od przygotowania zaprawy do tynkowania włącznie (Foto — Alt)

Zazielenią się place Starego Gdańska

Pierwsze doświadczenia z zadrzewieniem terenów odgruzowanych

Z aktualną obecnie budową Starego Gdańska wiąże się bardzo ściśle zagadnienie założenia terenów zielonych. Sprawę tę poruszał w „Głosie Wybrzeża" ob. Gruszczyński, pisząc o konieczności usuwania gruzów i fundamentów „do czystej warstwy glebowej" przed założeniem zieleni. Trzeba stwierdzić, że jest to niemożliwe i absolutnie nierealne ze względu na nadmierne koszty robocizny i transportu, przekraczające koszt właściwych inwestycji.

Każdy z nas, przechodząc ulicami zniszczonego Gdańska, zaobserwować może rosnące na rumowiskach liczne drzewa i krzewy, jak np. brzozy, wierzby, topole, akacje, klony, rokitniki, śnieguliczki i inne, wyrosłe z nasion naniesionych przez wiatr i ptaki, a dorastające często do 3 i więcej metrów.

Z biegiem czasu materiały budowlane, będące składnikami gruzowisk, ulegają procesom wietrzenia, a popiół, kurz, zgniłe liście i gałązki tworzą pewną ilość próchnicy, wystarczającą do wykiełkowania nasion i wzrostu roślin.

Elementarne wiadomości z dziedziny gleboznawstwa mówią, że struktura gruzełkowata gleby istnieje już w warstwie ziemi o grubości circa 30 cm., bez względu na rodzaj podglebia. Zachodzą więc tu procesy krążenia wody, którym zaprzecza ob. Gruszczyński. Przykrycie gruzowiska warstwą ziemi grubości od 30 do 60 cm. tworzy dla roślin odpowiednie warunki rozwoju.

Potwierdzeniem tego są doświadczenia radzieckie, zdobyte przy odbudowie Stalingradu i innych, zniszczonych działaniami wojennymi miast ZSRR, jak również praca prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie — dr Kobenzy, który zaleca obsiewanie gruzowisk nasionami drzew i krzewów bez uprzedniego przykrywania warstwą ziemi. W pracy tej prof. Kobenza podaje 120 gatunków drzew i krzewów, doskonale bytujących na glebach wapiennych i wszelkiego rodzaju rumowiskach.

Następnymi przykładami w najbliższej przyszłości będą zieleńce osiedla Muranowskiego w Warszawie, założonego na 3-metrowej warstwie gruzu, jak również zieleńce Starego Gdańska w dzielnicach odbudowywanych przez ZOR.

ZOR, który w ramach 6-letniego planu odbudowy przewidział założenie ok. 20 ha zieleni na terenie Starego Gdańska, przeprowadzi przy udziale naczelnika Ogrodów i Plantacji Gdańska i Sopotu ob. Pawlina, doświadczenia z zazielenienia gruzowisk.

Doświadczenia te posłużą urbanistom i projektodawcom zieleni do racjonalnego opracowania projektów.

TOMASZ JAWORSKI

Ulepszenia racjonalizatorskie w GUM zgłoszone do opatentowania

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Gdańskim Urzędzie Morskim skierował do Ministerstwa Żeglugi cztery pomysły racjonalizatorskie, nadające się do szerszego zastosowania w przemyśle.

Zgłoszony został nowy typ świdra, opracowany przez FRANCISZKA SZULCA, prowadnica A. OSSOWIECKIEGO, węgielnica P. CZARKOWA oraz przyrząd regenerowania papy M. PERZYNSKIEGO.

Ministerstwo przekazało pomysły racjonalizatorów do Wydziału Postępu Technicznego Urzędu Patentowego w Warszawie, w związku z czym należy oczekiwać, że znajdą one zastosowanie również w innych zakładach pracy z korzyścią dla gospodarki narodowej.

Żegluga morska w październiku przekroczyła plan przewozów

W październiku Polska Flota Handlowa wykonała plan przewozów pasażerskich w 145%, zaś przewozów towarowych w 111%. Za okres 10 ubiegłych miesięcy plan przewozów pasażerskich został wykonany w 111%, a przewozów towarowych w 109%. Podobnie, jak w poprzednich miesiącach, również w październiku najlepsze wyniki zostały zanotowane na regularnych liniach żeglugowych.

Gdyńskie organizacje społeczne i związki zawodowe otoczą opieką kursy dla analfabetów

Na posiedzeniu Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do Walki z Analfabetyzmem odbytym 25 bm. w biurze prezydium MRN w Gdyni, omówiony został dotychczasowy przebieg akcji.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez sekretarza Komitetu tow. Szymkowiaka zorganizowano naukę w dwóch turnusach.

W kursach pierwszego turnusu uczestniczyło 995 analfabetów, w drugim 162 osób (wyłącznie młodzieży).

Kursy drugiego turnusu osiągnęły dość wysoki poziom, obejmując zakresem nauczania 4 klasy szkoły podstawowej. Słuchacze poddani egzaminowi uzyskali przeciętne wyniki dostateczne, a pewien procent dobre i b. dobre, co chlubnie świadczy o wysiłkach włożonych przez nauczycieli i uczniów. Obecnie Komitet prowadzi dla 700 analfabetów 55 kursów, spośród których na 33 stwierdzono dobrą frekwencję i postępy w nauce. Uczestnicy 22 kursów wykazują słabą frekwencję, a w ślad za tym słabsze ogólne wyniki.

W toku obrad wytknięto szczególne zaniedbania w opiece nad kursami ze strony szeregu związków zawodowych i rad zakładowych, gdzie akcja szkolenia analfabetów szwankuje. Wskazano m. in. na niedociągnięcia w akcji szkolenia analfabetów w Stoczni Gdyńskiej, w Centrali Rybnej i „Arce". Niedostatecznie również prowadzona jest akcja na terenie ZMP.

W wyniku ożywionej dyskusji Komitet zdecydował zaostrzyć walkę z analfabetyzmem w Gdyni przez bezwzględne stosowanie ustawy zarówno w stosunku do kierownictwa kursów, jak i słuchaczy względnie (w wypadku małoletnich) wobec ich rodziców i opiekunów. Z kolei Komitet ustanowił odpowiedzialność za poszczególne kursy różnych organizacji, które zobowiązane zostały do wyznaczenia opiekunów.

Podkreślić trzeba, że Liga Kobiet, ZMP, Zw. Prac. Spółdzielczych, Zw. Transportowców i przyjęły samorzutnie odpowiedzialność za opiekę nad kursami.

Można otrzymać bezpłatnie materiały na naprawę dachów

Prace remontowe, prowadzone przez Zarząd Nieruchomości w Sopocie z kredytów Rady Państwa i Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, dobiegają końca. **Z kredytów Rady Państwa naprawiono kosztem 6 i pół miliona złotych 24 dachy, przeprowadzono kapitalne remonty 3 mieszkań, ułożono przy pętli tramwajowej sieć wodno-kanalizacyjną oraz 741 rub. chodnika od ul. Westerplatte do mostu.**

Z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, za sumę 16 i pół miliona złotych zaplanowano remont 126 budynków. **Obecnie odremontowano już całkowicie 107 budynków, pozostałe zaś zostaną ukończone do dnia 5 grudnia.**

W roku bieżącym wykonano ponadto sposobem gospodarczym remont ok. 100 domów i ok. 200 drobniejszych napraw.

Po zakończeniu zaplanowanych już remontów pozostanie jeszcze w Sopocie ok. 300 budynków, wymagających naprawy. W związku z wyczerpaniem kredytu, Zarząd Nieruchomości nie jest w stanie przeprowadzić we własnym zakresie dalszych remontów. Ekipa remontowa składa się z 15 robotników, którzy mogą naprawić od 2 do 3 budynków tygodniowo.

W składnicy Zarządu Nieruchomości znajdują się jeszcze materiały, jak papa, smoła i lepik, które mogą otrzymać bezpłatnie mieszkańcy Sopotu, chcący przeprowadzić naprawę dachu we własnym zakresie.

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Gdańsku — godzina 19,30 — „Szczygli zaułek".

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Gdyni — godzina 16,00 — „Młoda Gwardia" (szkolne sprzedane).

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Sopocie — godzina 19.30 — Premiera „Ożenek".

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Śpiewak nieznany", dozw. od lat 14. Początek seansów: godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. i święta: 13, 15,30, 18 i 20.30.

Wrzeszcz — Bajka — „Złoty Róg". Dozwol. od lat 14.

Sopot — Polonia — „Wilcze doły", film prod. czeskiej, dozw. od lat 14. Pocz. seansów: 16, 18,30 i 21.

Sopot — Bałtyk — „Cezar i Kleopatra", dozw. od lat 14. Godz. 16, 18.30, 21.

Gdynia — Promień — „Ostatni Mohikanin", film prod. czeskiej, dozw. od lat 14. Seanse: bodz. 18, 20,30. w niedzielę 16, 18 i 20,30.

Gdynia — Atlantyk — „Arika", komedia muzyczna prod. radzieckiej. Dozwol. od lat 14, seanse w dni powsz. 16, 18 i 20, w niedzielę i święta: 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Bitwa o Stalingrad", pocz. seansów: 16, 18, 20. Dozw. od lat 14.

Gdynia — Goplana — „Pod dachami Paryża", dozw. od lat 16. Początek seansów: godz. 16,30, 18,30, 20.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na wtorek, dnia 29 listopada br.

5,10 — Początek audycji. 5,13 — Sygnał czasu. 5,15 — Streszcz. wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6,00 — Streszcz. wiad. 6,05 — Gimnastyka. 6,15 — Muzyka rozrywk. 6,45 — Dziennik poranny. 7,05 — Program dnia. 7.10 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Zapowiedź audycji oraz imprez. 8,00 — Muzyka rozrywkowa. 8,15 — Wszechnica Radiowa. 8.35 — Przerwa. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał. 12,04 — Dziennik południowy oraz przegląd prasy stołecznej. 12,25 — Przerwa — lok. 13.25 — Program dnia. 13,30 — Koncert małej ork. Rozgł. Krak. 14,00 — Z życia Węgier. 14,15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14,20 — Wiad. miejscowe oraz muzyka z płyt — lok. 14 30 — Rep. morski: pt. „Żegluga na Odrze" — Stan. Woliński — lok. 14.40 — Sławni soliści — Toscanini — lok. 14,55 — Aud. PCK dla chorych. 15,10 — Aud. dla szkół popołudniowych „Początki proletariatu w Polsce" słuch. 15 32 — „Karol Darwin" — słuch. dla świetlic dziecięcych. 15,52 — Muzyka rozrywkowa. 16,00 — Dzien. popoł. 16,20 — Zagadki muz. — lok. 16,35 — Rep. ośw. „Medycyna orężem pokoju" — St. Sterkowicz — lok. 16.45 — Muzyka z płyt — lok. 16,50 — Aud. dla kobiet. 1) „W świetlicy Ligi Kobiet". 2) „Wiejska rewia mody". 17,00 — Koncert rozrywkowy w wyk. ork. P. R. z Bydgoszczy. 17.45 — „Nasza świetlica" — aud. słowno - muz. „SP". 18.00 — „Z kraju i ze świata". 18 15 — Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 18.40 — Wszechnica Radiowa. 19,00 — Fog. z cyklu „Chiny kraj starej kultury". 19.15 — W rytmie tanecznym. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20,30 — Muzyka — płyty. 20.40 — Fr. Poulenc (instr. Zb. Turski) Pieśni z czasów Powstania Listopadowego — nagrane. 21,00 — Koncert symf. w wyk. wielk. ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 21,40 — Codz. przegląd wydarzeń — lok. 21,55 — d. c. koncertu symf. 22 30 — „Kordian i cham", fragm. powieści Leona Kruczkowskiego. 22.50 — Muzyka rozrywkowa. 23 00 — Ostatnie wiadomości 23 10 — Program na dzień następny. 23,15 — Muzyka tańcząca na przestrzeni wieków. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

GDAŃSKIE ZAKŁADY MIĘSNE
Gdańsk, Angielska Grobla 19

przyjmą natychmiast:

2 WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH
1 KSIĘGOWEGO KALKULATORA

Reflektujemy tylko na siły naprawdę wykwalifikowane. 3242/

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO
Sklep detaliczny Nr 1
w Gdyni, ul. Starowiejska 3

poleca:

WYROBY ŻELAZNE I METALOWE PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO W DUŻYM WYBORZE

3210/k

PAŃSTWOWE BROWARY W ELBLĄGU
ul. 3-go Maja 71, ogłaszają

przetarg

na kupno 8-miu sztuk koni — wałachy ciężkie (perszerony) w wieku do lat 6-ciu, maści kasztany i 4 platformy konne, ogumowane na łożyskach kulkowych.

Oferty należy składać w Dyrekcji Zakładu w Elblągu do dnia 3 XII. 49 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 grudnia 49 r. o godz. 10. rano w Biurze Dyrekcji Zakładu. Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu — bez podania powodów. 3224/k

Zakupimy
maszynę do pisania
z długim wałkiem 47 cm firmy „Halda", „Continental", „Mercedes", wzgl. „Union". Oferty proszę składać do **Tymczasowego Zarządu Domów i Burs Studenckich Wybrzeża, WRZESZCZ, ul. Rokossowskiego Nr 25.**
3244 G

Ogłaszajcie się w „Głosie Wybrzeża"

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej, Komisja Wojskowa Biała Podlaska 1944 — Kazimierczak Wacław. 3238/G

ZGUBIONO kartę RKU Biała Podlaska wrzesień 1944 r. — Fedoruk Antoni, Weselno, pow. Gdańsk.

GIEWONT 33, prosimy o dodatkową informację wzgl. o osobiste skomunikowanie się.

ZGUBIONO legitymację służbową nr. 370 na nazwisko Czesława Drywa. 3237

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. nr. 108478. Krzyżanowska Janina, Sopot. 3243.

KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ w Gdańsku

Izba Skarbowa komunikuje, że w myśl art. 28 ust. 1 dekretu o podatku obrotowym z dnia 25. X. 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 413), opłaty za karty rejestracyjne uiszcza się za każdy rok podatkowy w miesiącu grudniu roku poprzedniego.

Urzędy Skarbowe (Rewizyjne) w okręgu Izby Skarbowej w Gdańsku będą wydawały karty rejestracyjne na rok 1950 w miesiącu **grudniu roku bieżącego.** Opłaty za karty rejestracyjne, ustalone na rok 1949, pozostają bez zmiany. Niedopełnienie obowiązku uzyskania karty rejestracyjnej, lub nabycie karty za cenę niższą od przepisanej, podlega karze grzywny w wysokości od 1 do 20-krotnej uszczuplonej kwoty.

3221/k **DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ.**

GŁOS SPORTOWY

Grzywocz lepszy od Kasperczaka

Kolczyński utrzymuje prymat w wadze średniej

Finały turnieju kadry pięściarskiej

ŁÓDŹ. Drugi dzień turnieju reprezentacyjnej kadry pięściarzy w Łodzi potwierdził, że poziom czołówki polskiej jest słaby. Zaledwie trzy walki stały na niezłym poziomie. W niedzielę nie dopuszczono do walk Brzóski i Piotrowskiego, z powodu kontuzji, odniesionych w sobotę. Aby wypełnić program, organizatorzy zastąpili kontuzjowanych Olczykiem i Jędrzejczykiem z Łodzi, którzy rozegrali spotkania towarzyskie.

Na wyróżnienie zasługują spotkania: Grzywocz — Kasperczak i Kolczyński — Cebulak. Również dobrą walkę stoczył Paliński ze Sznajdrem. Na specjalne wyróżnienie zasłużył Kolczyński, który wysoko zwyciężył Cebulaka. Kolczyński dobrze wyczuwał dystans, trafiał dużo i wyprzedzał w ciosach pomorzanina. Kolczyński zatracił wprawdzie nokautujący cios, wykazał jednak, że jest w obecnej chwili najlepszy w wadze średniej. Cebulak walczył ospale i nie umiał wyprowadzić swego silnego ciosu.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie w wadze koguciej Kasperczak — Grzywocz zakończyło się zwycięstwem Ślązaka. Grzywocz był szybszy, miał lepsze zwarcia i dobrze blokował. Kasperczak, który starał się rozwiązać walkę w półdystansie, nie umiał sobie poradzić z szybszym przeciwnikiem. Grzywocz zademonstrował udane uniki.

Niezwykle zaciętą walkę stoczyli w wadze średniej Paliński ze Sznajdrem. Paliński wykazał dobrą kondycję, był szybszy i szedł za ciosem. Sznajder, mimo silnego ciosu, nie potrafił go wykorzystać, a jego akcjom brak było wykończenia. Przyznanie zwycięstwa Sznajdrowi krzywdzi Palińskiego.

Debisz w wadze lekkiej zdobył pierwsze miejsce bez trudu, zwyciężając, nieczysto walczącego Żurawskiego. Łodzianin bił jednak zbyt szeroko, ataki jego były chaotyczne. W wadze ciężkiej poza Szymurą reszta zawodników wypadła bardzo słabo. Z przebiegu walk należy sądzić, że drugie miejsce należałoby się Niewadziłowi.

Wyniki techniczne: w walce nadprogramowej, w wadze koguciej — Czarnecki (Łódź) i Olczyk, już w pierwszym starciu zderzyli się głowami, rozcinając sobie łuki brwiowe. Walkę przerwano, uznając ją za nieodbytą.

W drugiej walce nadprogramowej, w wadze lekkiej — Komuda (Warszawa) zwyciężył wysoko na punkty Jędrzejczyka (Łódź).

W w. koguciej (o I miejsce) — Grzywocz (Śląsk) wypunktował Kasperczaka (Wrocław). W I rundzie nieznaczną przewagę zdobył Kasperczak, dwie następne należały do Grzywocza.

W w. lekkiej (o I miejsce) — Debisz (Łódź) zwyciężył zdecydowanie na punkty Żurawskiego (Warszawa), mając przewagę przez wszystkie rundy. Żurawski walczył nieczysto i otrzymał dwa napomnienia.

W w. średniej (o I miejsce) — Kolczyński (Warszawa) zwyciężył na punkty Cebulaka (Pomorze). Kolczyński miał przez cały czas walki przewagę nad polującym na cios przeciwnikiem.

W w. średniej (o 3 i 4 miejsce) — Sznajder (Śląsk) niezasłużenie wygrał na punkty z Palińskim (Pomorze). Walka przez trzy rundy obfitowała w zażartą wymianę ciosów. Paliński był szybszy i wyprzedzał akcje Sznajdra.

W w. ciężkiej (o I miejsce) — Szymura (Warszawa) zwyciężył przez dyskwalifikację Jaskóły (Łódź) w II rundzie. Łodzianin od początku walki dążył do zwarć, w których przetrzymywał Szymurę, za co został zdyskwalifikowany.

W w. ciężkiej (o 3 i 4 miejsce) — Niewadził (Łódź) zwyciężył przez t.k.o. w II rundzie Rutkowskiego (Szczecin).

W Poznaniu wyniki były następujące:

W muszej zwyciężył Woźniak, wygrywając na punkty z Kargelem. W piórkowej Antkiewicz zdobył I miejsce, zwyciężając Pankego. W półśredniej — Chychła wypunktował Kaźmierczaka. W półciężkiej Grzelak wypunktował Franka.

Na horyzoncie

Rozrywki w „Capitolu"

Po całym tygodniu pracy wybrałem się w niedzielę do kina. Rozrywka tania i przyjemna — no i można się czegoś nauczyć. Wybrałem się do kina „Capitol" we Wrzeszczu. Rzeczywiście rozerwałem się, przyjemnie było, tanio i wiele się nauczyłem.

Kierownik „Capitolu" zorganizował sprzedaż biletów wzorowo. Stałem w kolejce od godz. 15.20 (słowami: piętnasta dwadzieścia) do 20.35 (słowami: dwudziesta trzydzieści pięć), tj. 5 godzin i 15 minut (słowami: PIĘĆ GODZIN PIĘTNAŚCIE MINUT).

Po tych 5 godzinach i 15 minutach wyszedł, ogromnie z siebie zadowolony, pracownik kina i uprzejmie oświadczył: „po co państwo stoicie, bilety już sprzedane".

W momencie, kiedy stanąłem w kolejce, było przede mną ok. 100 osób i drugie tyle po bilety ulgowe. Kasa sprzedaje tylko po 2 bilety na osobę. Uwzględniając, że w międzyczasie odbyły się dwa seanse, a „Capitol" rozporządza 800 miejscami, nietrudno obliczyć, że ok. 1200 osób dostało się do kina omijając kolejkę, a zatem NIELEGALNIE, korzystając, albo z protekcji p. kierownika i jego personelu, albo używając metody łokci i pięści.

Jestem zdania, że za taki stosunek do ludzi pracy szanujących przepisy, za tak wzorowe zorganizowanie służby porządkowej, inicjatywę i chęć wywiązania się ze swoich obowiązków powinien Film Polski p. kierownika kina „Capitol" i jego personel czym prędzej awansować. Przed tym jednak, aby przyjemność była pełna, należy ich ustawić w kolejkę i niech tak stoją 5 godzin! Listopad jest, może się nie przeziębią! (g).

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Tramwaje linii nr 8 powinny mieć więcej przyczepek

„Codziennie jeżdżę do pracy tramwajem Nr. 8 i mam niestety możność zaobserwowania, jakich sztuk muszą dokonywać pasażerowie, żeby dostać się do przepełnionego wozu. Podczas gdy w tramwaju Nr. 8 rozgrywają się prawdziwe batalie, tramwaje na innych liniach, np. do Sopotu, kursują prawie puste.

Czy nie dałoby się między godziną 7—8 rano i następnie między 15—16 doczepić kilka wozów więcej do tramwaju Nr. 8?"

Stała czytelniczka
(Nazwisko znane redakcji.)

OD REDAKCJI: Sądzimy, że Dyrekcja MZKGG weźmie tę sprawę pod uwagę.

Karygodne niedbalstwo

„Zwróciłyśmy się do Komendy Powiatowej SP z Malborka z prośbą o skierowanie do przemysłowej szkoły włókiennictwa. Podanie nasze złożyłyśmy wraz ze wszystkimi potrzebnymi dokumentami, świadectwami itp. już we wrześniu br. Jedyną odpowiedzią komendanta powiatowego SP, do którego w listopadzie zwróciłyśmy się z prośbą o poinformowanie o wyniku, była rada, żeby „czekać cierpliwie pół roku na odpowiedź — to może się doczekamy".

GENOWEFA MICHAŁEK.
HELENA KULAWIAK
Lichnowy pow. Malbork
Rolnicza Spółdz. Produkcyjna.

OD REDAKCJI: Komenda Wojewódzka SP powinna pouczyć Komendę Powiatową w Malborku, że postępowanie jej nie jest zgodne z zasadami pracy „Służby Polsce" i z dobrą opinią, jaką organizacja cieszy się wśród młodzieży w naszym województwie. Nie wolno odnosić się w sposób lekceważący do prośby pragnącej uczyć się młodzieży i narażać ją na zmarnowanie cennego roku nauki.

Orzech ziemny w Tanganice

czyli „kolonialny socjalizm" labourzystów

Wślad za Trumanem, który w styczniu br. ogłosił swój program „pomocy terenom zacofanym", rząd labourzystowski zaczął również reklamować „plan rewolucji społecznej i gospodarczej" w Afryce Wschodniej. „Rewolucji" miał dokonać — orzech ziemny, który władze angielskie postanowiły uprawiać w olbrzymich ilościach rzekomo dla zapewnienia ludności Anglii dostatecznej ilości tłuszczu.

Jednakże mimo optymistycznych zapewnień tygodnika „Picture Post" (z którego zdjęcie publikujemy), plan ten zakończył się fiaskiem. Z zamierzonego oczyszczenia z lasów 500 tysięcy ha ziemi pod uprawę orzecha ziemnego, oczyszczonych zostanie, według danych oficjalnych, tylko 10 tysięcy ha, tzn. 2 proc. planu. Urodzajność ziemi okazała się półtora raza mniejsza, niż przypuszczano, a wydatki wielokrotnie większe. Jednym słowem — „plan" okazał się jeszcze jednym blufem propagandy labourzystowskiej.

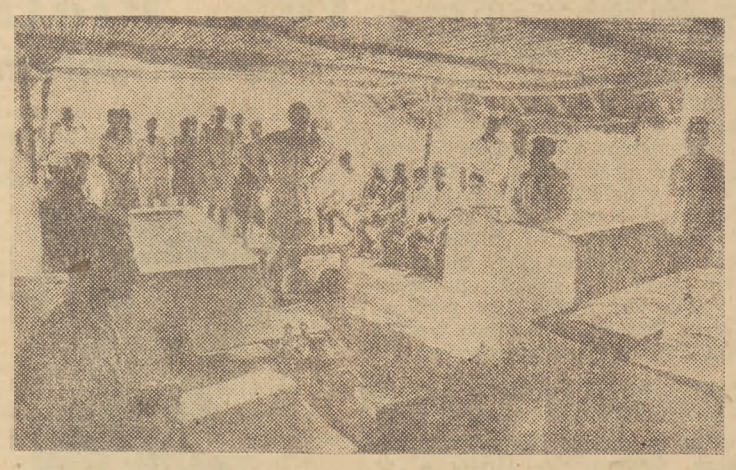

Charakterystyczny rys kolonialnego „socjalizmu" labourzystów. Sąd nad murzynami, którym za kradzież kilograma orzechów grozi do 5 lat więzienia

Nie oznacza to, że rząd labourzystowski zrażony tym niepowodzeniem, przestanie rozszerzać swą ekspansję kolonialną w Afryce. Wręcz przeciwnie. Monopole angielskie przejawiają ostatnio w koloniach afrykańskich wyjątkową aktywność.

Oczywiście, nie ma tu mowy o jakimkolwiek uprzemysłowieniu. Nawet w oficjalnych komentarzach w sprawie nowych angielskich planów kolonialnych podkreśla się, iż u podstaw ich leży wzrost produkcji surowców i artykułów żywnościowych. Jeśli chodzi o przemysł, to może on posiadać jedynie podrzędny charakter.

Tak na przykład buduje się drogi niezbędne dla dostaw surowców. Wznosi się niewielkie elektrownie dla obsługi portów i urządzeń irygacyjnych, projektowana jest budowa małych przedsiębiorstw, które przerabiałyby na miejscu surowce łatwo psujące się itd. Wszystko to ma na celu wyciągnięcie z kolonii, jak największej ilości surowca i żywności dla zbiedniałej Anglii.

W ten sposób u podstaw labourzystowskich projektów kolonialnych leżą nie interesy gospodarczego rozwoju Afryki, nie racjonalny wzrost jej produkcji, a zadośćuczynienie potrzebom metropolii i chęć wzmocnienia eksploatacji narodów kolonialnych.

W Afryce Wschodniej uprawia się orzech ziemny, na Złotym Wybrzeżu — kakao; kraj Niassa (Niassaland) przekształca się w plantację tytoniową.

Monopole angielskie troszczą się jedynie o zwiększenie grabieży surowców krajów kolonialnych. Jaskrawym przykładem tego może być właśnie wyżej wspomniany plan uprawy orzecha ziemnego. Nawet na łamach prasy angielskiej specjaliści leśnicy, podkreślają, że wyrąb lasów związany z realizacją uprawy orzecha ziemnego, uczyni odpowiednie tereny Afryki Wschodniej zupełnie bezbronne, jeśli chodzi o suche pustynne wiatry wiejące z Sahary, uczyni z nich pustynię i przyniesie olbrzymie szkody całej gospodarce Afryki.

Ale nietylko gospodarcza eksploatacja jest celem imperialistów. Weźmy jeszcze raz jako przykład „plan uprawy orzecha ziemnego". Na całą tę akcję przeznaczono 25 milionów funtów szterlingów. Według opublikowanych niedawno danych korporacji, która zajmuje się realizacją tego planu, deficyt wyniósł 23 miliony funtów. Gdzież podziały się te pieniądze?

Natychmiast po opublikowaniu tych danych, władze angielskie wyjaśniły pospiesznie, że obszary, na których prowadzi się uprawę orzechów, są bardzo „niebezpieczne"... i trzeba je zabezpieczyć. I tu władzom angielskim przyszło natychmiast z pomocą amerykańskie „towarzystwo współpracy gospodarczej". Okazuje się, że w ciągu bieżącego roku Anglicy i Amerykanie wybudowali w Afryce Wschodniej bazy wojskowe, lotniska, porty i linie kolejowe — a wszystko to dla ochrony uprawy orzecha ziemnego. Obecnie buduje się nowy port w Mikindani (Tanganika), rozbudowuje się porty w Dase-a-Salame (Tanganika) i w Mombassie (Kenia).

W pobliżu Maccinon - Road wojska angielskie niwelują teren o powierzchni 150 mil kwadratowych. Powstanie tu arsenał, który ma być bazą zaopatrzeniową dla wszystkich oddziałów wojskowych w Afryce Wschodniej. W Kenii odbudowuje się amerykańskie hangary dla ciężkich bombowców. Przedtem było tu tylko jedno poselstwo amerykańskie w Nairobi. Obecnie powstały dwa nowe — w Mombasie i Dar-es-Salamie. Niedawno Wschodnią Afrykę odwiedziła amerykańska misja wojskowa.

W ten sposób przeprowadza się uprawę orzecha ziemnego.

Imperializm anglosaski szuka wyjścia z kryzysu drogą wzmożenia eksploatacji kolonialnej i wyścigu zbrojeń. Chce on zastąpić ostatnie swych pozycji w Azji stworzeniem „imperium kolonialnego" w Afryce. Ale wszystko to są zamki budowane na piasku. Wiekowe panowanie i grabieżcza gospodarka imperialistów doprowadziły Afrykę do skrajnej nędzy i zacofania. Rozwój krajów afrykańskich możliwy jest jedynie po zlikwidowaniu systemu kolonialnego i panowania imperializmu.

Nadzieje kolonizatorów na bierność narodów afrykańskich też skończyły się. **„Wszystko wskazuje na to, że w Afryce wzmaga się coraz bardziej ruch narodowy i świadomość narodowa. Ale narazie panuje jeszcze względny spokój, który można wykorzystać"**, — tak pisze organ kolonizatorów angielskich „Crown Colonist".

Ale historia nie daje „spokoju" obozowi imperialistycznemu. Fakty z życia gospodarczego i politycznego kolonii afrykańskich świadczą o narastającym kryzysie panowania imperialistycznego w Afryce, któremu nie pomaga żadne **„plany uprawy orzecha ziemnego".**

JoMo.

PORTY PRACUJĄ

„ZODIAK" PRACUJE NA ZACHODNIM WYBRZEŻU

Statek hydrauliczny „Zodiak" przebywał ostatnio w Ustce i innych małych portach Pomorza Zachodniego, badając położenie i stan znaków wodnych. Obecnie „Zodiak" udał się do Szczecina i na wody Zalewu Szczecińskiego.

PIERWSZY TRANZYT DO BUŁGARII

Przez Szczecin przechodzą duże ładunki towarów czechosłowackich i węgierskich. Nowym klientem portu jest Bułgarska Republika Ludowa. W dniu 2 grudnia odejdzie ze Szczecina do Burgas pierwszy ładunek tranzytowy soli kalicynowej, który nadszedł z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podobny ładunek zabierze również z Gdyni radziecki statek „Tungus" z przeznaczeniem do Bułgarii.

SKRZYNKI POMYSŁÓW NA STATKACH ŻEGLUGI PRZYBRZEŻNEJ

W wyniku ostatniej narady racjonalizatorów, która odbyła się w Żegludze Przybrzeżnej na statkach przedsiębiorstwa wprowadzone zostały skrzynki pomysłów. Ma to na celu ułatwienie pracownikom zgłaszania projektów usprawnienia eksploatacji jednostek pływających.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 28 XI. 49

GDAŃSK

Wolna Strefa: „Opole" pol.

Kanał Portowy: „Hanneskou" dun.

Dworzec Wiślany: „Askeladen" norw., „Pułaski" pol., „Kentucky" dun., „Kutno" pol.

Pomosty Wiślane: „Marc Terso" wł., „Martesia" norw., „Jakob Maersk" dun.

Leniwka: „Joannis Francos" gr.

Basen Górniczy: „Jakob Kjobe" norw., „Italvalle" wł., „Janine" dun., „Pilhalm" szw., „Tergnier" fr., „Edith" szw., „Stadt Arnheim" hol., „Petrozawodsk" radz., „Karwulla" fin., „Aine Nurminen" fin.

Kanał Kaszubski: „Helge" szw., „Solbritt" dun.

Paged: „Ritter" norw.

Motława: „Kemphaa" hol.

GDYNIA

Nabrz. Angielskie: „Jowisz" pol., „Neptunia" pol., „Ławica" pol., „Cezar" pol., „Kastoria" pol., „Urania" pol., „Merkury" pol.

Nabrz. Śląskie: „Turnia" pol.

Nabrz. Szwedzkie: „Joe van den Ouden" hol., „Range" norw., „Kaspe" dun., „Kortello" fin., „Kronsig" szw.

Nabrz. Duńskie: „Arkadia" dun., „Erro" fin., „Aaraborg" szw., „Onega" radz., „Mars" radz.

Nabrz. Holenderskie: „Greth" szw., „Askalon" dun., „Prometei" radz.

Nabrz. Francuskie: „Venta" radz.

Nabrz. Pilotowe: „Narocz" pol.

Nabrz. Polskie: „Falken" dun., „Falken" szw., „Ritta H." fin.

Nabrz. Rotterdamskie: „Poseidon" fin.

Nabrz. Indyjskie: „Marieborg" fin., „Tobruk" pol., „Phoebe" fr.

Nabrz. Norweskie: „Dar Pomorza" pol., „Beniowski" pol., „Kastor" pol.,

W. SAPARIN (5)

Tajemnicze zniknięcie inż. Bobrowa

A więc inżynier jest jednak w willi! Lecz Zoja przecież przed chwilą przekonała się naocznie, że nie ma tam nikogo oprócz niej.

ZNOWU ZIELONA LIMUZYNA

Minęło pięć lub dziesięć minut. Samochód stał przed gankiem willi, ale w dalszym ciągu nikt się nie zjawiał.

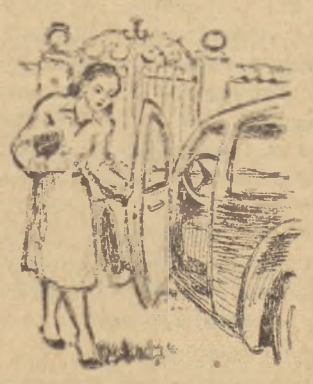

Zoja gubiła się w domysłach. Myśl o tym, że samochód przysłano specjalnie po nią, odpadła od razu. Gdyby inżynier, który z jakiegoś powodu nie mógł zjawić się sam, był na tyle uprzejmy, by przysłać po nią auto, to przecież drzwiczki samochodu otworzyłyby się same i głos aparatu, schowanego gdzieś za obiciem, zaprosiłby ją do środka.

A jednak Zoja postanowiła pojechać tym samochodem. Dokąd? Na poszukiwanie inżyniera Bobrowa. Nie chciało jej się pozostawać dłużej w willi, wrócić zaś do domu oznaczałoby, jak czuła to sama, ucieczkę przed wątpliwościami, które zaczynały ją niepokoić. Cóż się bowiem stało z właścicielem willi? Jeśli jest tak uprzejmy, jak jego samorozmawiające i — poruszające się rzeczy, powinien był się zjawić na określoną przez niego samego godzinę. Zapomnieć nie mógł — dokładny sekretarz przypomniał mu zapewne na czas o umówionej wizycie. A potem ten samochód, kapelusz, teczka... Przezwyciężając wzruszenie, Zoja nacisnęła klamkę i otworzywszy drzwiczki samochodu, usiadła za kierownicą. Zdawało jej się przez chwilę, że samochód zaraz sam ruszy z miejsca i zawiezie ją do Bobrowa.

Lecz auto stało nieruchomo, tak jakby to był najzwyklejszy samochód. Zoja postanowiła więc obchodzić się z nim, jak ze zwykłym samochodem. Włączyła motor, nacisnęła pedał, zręcznie skręciła sprzed ganku i skierowała auto ku bramie. Trąbka. Brama się otwiera, jakby na to tylko czekła i Zoja znalazła się na asfaltowej dróżce, która prowadziła od szosy ku willi inżyniera.

Dokąd jechać? Oczywiście do elektrowni, gdzie czekają na inżyniera. Zoja wiedziała, gdzie znajduje się basen Bystryński.

Samochód mknął lekko, posłusznie poddając się kierowcy. Zoja ujrzała białe gaje brzozowe, pełne słonecznego światła i szelestu liści, pola, zasiane kwitnącą koniczyną, ciemny bór, z którego dochodził zapach pachnącego, żywicznego powietrza.

Szybka jazda poprawiła nastrój dziewczyny, lecz jakaś uporczywa myśl tkwiła w jej podświadomości i Zoja męczyła się, nie mogąc sobie przypomnieć o co chodzi. Nagle przypomniała sobie! Oczywiście: gdy wyjeżdżała z willi — brama się otworzyła na dźwięk trąbki samochodu. Lecz któż dał sygnał? Sama Zoja nie dotknęła trąbki. Ten nagły sygnał zdziwił ją wtedy przez chwilę, lecz zaprzątnięta innymi myślami, nie zwróciła nań specjalnej uwagi. Tyle było innych dziwów, że jeszcze jeden wydawał się całkiem naturalny.

Tak, więc to jednak było „żywe" auto, posiadało głos, który wydaje samo, zgodnie z własnym życzeniem.

Zoja tak zamyśliła się, że nie zauważyła jak niebezpiecznie szybko zmniejszała się odległość między limuzyną a ciężarówką, jadącą przed nią. Może by zresztą w ogóle nie zauważyła niebezpieczeństwa, gdyby nie to, że samochód, który Zoja prowadziła, wydał nagle głośny sygnał ostrzegawczy.

Zielona limuzyna uporczywie trąbiła, uprzedzając idący przodem samochód a może i samą Zoję.

Dziewczyna podniosła głowę i zaskoczona spoglądała na ciężarówkę, która się zatrzymała. Dwaj robotnicy stali na wozie i żywo gestykulując, krzyczeli coś do Zoji. Jeszcze chwila — i zmieszanie Zoji kosztowałoby ją bardzo drogo, lecz nagle dziewczyna poczuła, jak kierownica obraca się razem z jej rękami, spoczywającymi na niej i maszyna sama skręca w lewo — zgodnie z prawidłami mijania na szosie. Zoja oprzytomniała i już sama dokończyła manewr, prawidłowo rozpoczęty przez samochód. Zdawało jej się przez chwilę, że czyjeś niewidzialne ręce, znacznie silniejsze od jej własnych, zabrały się do kierowania samochodu. Zgrzytnęły hamulce, choć Zoja nie zdążyła ruszyć pedału, dźwignia pociągnęła jej rękę i przełączyła się na małą szybkość.

— Ej, zawadiako! — krzyknął jeden z robotników, wychylając się. — Oślepłeś czy co? — Widząc jednak dziewczynę przy kierownicy limuzyny, zawołał głosem pełnym szacunku i zdumienia: — Zgrabnie się wykręciła! Zuch dziewczyna!

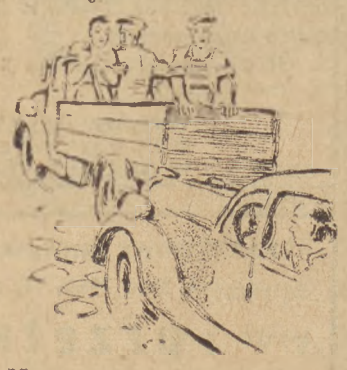

Zoja nie zwróciła na to najmniejszej uwagi. Jechała na mniejszej szybkości, którą ustanowił sam samochód i usiłowała wytłumaczyć sobie to, co się stało.

No — sygnał — to głupstwo! — uspakajała siebie. Nie tak trudno urządzić, żeby samochód trąbił, jeśli zjawia się przeszkoda. Obecnie produkuje się nawet takie zabawki dla siebie. Lecz ta „orientacja" auta, skręcającego w lewo, żeby uniknąć zderzenia — jak to wytłumaczyć?

(C. d. n.)

Wydawca R. S. W. „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefony: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red.—314-57 wewn. 91. Dział Miejski —318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316 33. Konto PKO Nr XI 54352. — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Gdańsk - Wrzeszcz, Barlickiego 15, telefon 412-16. Druk. PGZG „Dom Pracy" — Gdańsk. V-21613